

z.618394



ul. Koszykowa 26/28



BPW00346165

PRZYCZYNEK

do

Dziejów m. Błonia
Województwa Warszawskiego

OPRACOWALI:

Dr. Grzegorz Witold Nowakowski
lekarz w m. Błoniu.

Jan Kamosiński
Kierownik 7-mio klasowej Szkoły powszechnej
im. ks. Józefa Poniatowskiego w Błoniu.

BŁONIE 1930 ROK.



*Dzieciom Szkół Powszechnych m. Błonia, tym
przyszłym budowniczym lepszego Jutra dla Kraju
i miasta rodzimego, by, poznając przeszłość, pra-
cowały dla przyszłości,*

pracę niniejszą poświęcają

AUTORZY.

Ilustracje według zdjęć Za-
kładu fot. W. Włodarczyka
w Błoniu.

PRAWO PRZEDRUKU
ZASTRZEŻONE.

W20310
Z. 618394

Zos-3-12
PRZYCZYNEK

do

Dziejów m. Błonia
Województwa Warszawskiego

OPRACOWALI:

Dr. Grzegorz Witold Nowakowski
lekarz w m. Błoniu.

Jan Kamosiński
Kierownik 7-mio klasowej Szkoły powszechnej
im. ks. Józefa Poniatowskiego w Błoniu.

BŁONIE 1930 ROK.

DA50/20M

301-



• L. 618394

ODBITO w DRUKARNI POLSKIEJ
w BŁONIU.

W S T Ę P.

Błonie, ziemi Warszawskiej, jedno z wielu najstarszych miast w Polsce, miasto z historyczną przeszłością — a jednak tak mało znane, a jednak zapomniane. Błonie starsze jest od stolicy Polski — Warszawy.

Wyciągnąć z zamierzchłej przeszłości dane o Błoniu, usystematyzować materiał, dać stopniowy obraz rozwoju miasta, dać obraz jego w czasach zaborczych i w czasach niepodległości, a przez to wywołać patriotyzm lokalny, wzniecić miłość i szacunek do tego miasta wśród obywateli jego, podniecić ich do pracy nad dalszym jego rozwojem — oto cel, jaki przyświecał nam, gdyśmy przystępowali do realizowania powyższej myśli napisania pracy o mieście Błoniu.

Praca niniejsza, być może, nie wyczerpuje całkowicie materiału o Błoniu tak w przeszłości jak i w teraźniejszości. Nie jesteśmy monografami, a materiał nam dostępny zużytkowaliśmy, według naszego zdania, możliwie wyczerpująco w ramach określonego sobie celu.

Sama jednak myśl, że zbierzemy i usystematyzujemy dostępny nam materiał, który w przyszłości, będzie mógł posłużyć do bardziej szczegółowej pracy o Błoniu, była dla nas bodźcem do napisania niniejszego krótkiego opisu.

Prześladowania za czasów zaborczych i zawierucha wojenna w znacznym stopniu przyczyniły się do uszczuplenia materiałów, mogących posłużyć do należytego zobrazowania bliższej i dalszej przeszłości miasta Błonia: akta miejskie zostały spalone, księgi cechowe, z których czerpiemy nieco materiału — w stanie zupełnego zniszczenia, wywołanego latami i przechowywaniem ich w ziemi w czasach zaborczych.

Pisząc niniejszą pracę korzystaliśmy z aktów Archiwum Państwowego w Warszawie, Kodeksów Dyplomatycznych, przechowywanych w Bibliotece Publicznej w Warszawie, z Encyklopedji Orgelbranda, z pracy von Langa „Goroda Warszawskoj guberni w ich nastojaszczem i proszłom“, z dzieł o ks. Józefie Poniatowskim Askenazego i Skałkowskiego, Słownika Geograficznego, aktów współczesnych i opowiadań mieszkańców.

Poznanie przeszłości miasta Błonia, zastanowienie się nad współczesnością z jej dodatnimi i ujemnymi stronami, wyciągnięcie odpowiednich wniosków przez najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa, pod strzechy których zawita niniejsza książka, niechaj będzie bodźcem do pracy nad budową świetlanej przyszłości miasta Błonia.

Na tem miejscu niech nam będzie wolno złożyć podziękowanie Dyrektorowi Archiwum Państwowego p. Dr-owi J. Siemińskiemu, p. Feliksowi Wałajtysowi, słuchaczowi Uniwersytetu Warszawskiego, pp. Urzędnikom Magistratu miasta Błonia i innym Osobom, które przyczyniły się do udostępnienia i wzbogacenia zbieranego przez nas materiału.

P O Ł O Ż E N I E.

Miasto Błonie, powiatu błońskiego, województwa warszawskiego, leży na 29-ym kilometrze na zachód od Warszawy, nad Starą Rokitnicą, dopływem rzeki Utraty. Rzeka Utrata przepływa tuż obok Błonia i jest prawym dopływem rzeki Bzury.

Utrata bierze początek na wschód od Falent, płynie w kierunku zachodnim, przepływa przez teren gruntów błońskich i poniżej miasta Sochaczewa wpada do rzeki Bzury. Bieg ma powolny, ponieważ płynie po nizinie; długość jej biegu wynosi 78 km.

Powiat błoński, a tym samym miasto Błonie wchodziło w skład ziemi mazowieckiej, przyłączonej do Korony za Zygmunta Starego w roku 1526. Było to ostatnie księstwo Warszawskie, zwane również księstwem Mazowieckiem i pod tą nazwą istniało do ostatnich czasów swego włączenia.

W roku 1660 starostwo błońskie składało się z miasta Błonia i wsi: Opypy, Żukowa, Osieka i Faszczyc. W roku 1770 było w posiadaniu Józefa Ochockiego, na sejmie jednak w roku 1773-1775, po zniesieniu starostw, nadano tę posiadłość na lat 50 w emphyteusis Dzierżbickiemu, kasztelanowi brzezińskiemu.

Za czasów księstwa Warszawskiego starostwo błońskie, a tym samym i Błonie należało do księcia Józefa Poniatowskiego, później zaś do hr. Potockiej z domu Górskiej, po której otrzymała je w posagu córka jej hr. Walewska.

Błonie leży na nizinie, ongiś otoczonej lasami, które do niedawnych czasów były znane jako puszcza Kampinoska. Wieś Kampinos, od puszczy owej nazwana, po dziś dzień istnieje, dawniej należała do województwa warszawskiego ziemi sochaczewskiej. Z roku 1771 mamy notatki, że było nawet starostwo kampinoskie, do którego należała puszcza Kampinoska, wójtowstwo Wiejca i wieś Wilków. Była to własność Franciszka Branickiego łowczego koronnego. Należy wspomnieć, że puszcza Kampinoska, której szczątki leżą niedaleko Błonia, była ulubionym terenem polowań królów polskich. Między innymi król Władysław Jagiełło, wracając z zwycięskiej wyprawy z pod Grinwaldu w roku 1410 zatrzymał się u swej siostry Aleksandry, małżonki ks. Ziemowita Mazowieckiego, i tutaj polował aż cztery dni na zwierza.

Jak już wspominaliśmy Błonie leżało na nizinie, bezleśnym terenie, wśród nieprzebytych lasów i od tych terenów niskich, częstokroć zalewanych przez wody rzeki Utraty i jej dopływu, który przez Błonie przepływa (Rokitnica — Rataje), porośniętych trawą — błoniami i też Błoniem nazwany.

Cała nizina mazowiecka jest płaszczyzną przerniętą od wschodu Wisłą i pokryta gruntami napływowymi, niewielkiej urodzajności. Czarnoziem czysty ukazuje się tylko około Radziejowa, pomieszany z gliną i marglem, stanowi w okolicach Błonia, Grójca i Kutna wyborne role pod pszenicę i buraki.

Dzisiejsze miasto Błonie, jak wiele innych miast w Polsce, jest małym miastem, aczkolwiek powiatowym, lecz bez siedziby władz powiatowych. Granicami jego są tereny gmin: Passu, Radzikowa i Grodziska, z których to gmin przylegają do miejskich gruntów grunta wsi i majątku Pass, wsi Piorunowa i Bieniewic—z zachodu, wsi i majątku Faszczyc wsi Radonice i majątku Kłudzienko z południa, wsi i majątku Miłecin, wsi Rokitno i majątku Kopytowa — ze wschodu, majątku Pass i Radzikowa — z północy.

P R Z E S Z Ł O Ś Ć B Ł O N I A.

Trudno jest pisać o tem, czego człowiek nie wie i nie może sprawdzić. Opierając się jednak na zdobycach nauki, śmiało możemy powiedzieć, że początek Błonia, pierwsze osiedla, nie był to teren dzisiejszego położenia. Świadczy nam o tem po dziś dzień dobrze zakonserwowane grodzisko, leżące na wschód od dzisiejszego miasta Błonia, tuż przy rzece Utracie. Jadąc z Błonia do Warszawy szosą, na drugim kilometrze od miasta, na północo-wschodzie, widzimy górę zwaną przez tutejszych mieszkańców „Łysą Górą“ lub „Szwedzkimi Okopami“. Być może, że jedna i druga nazwa mają swoje uzasadnienie, boć „Łysą“ może być nazwana dlatego, że na niej nic nie rośnie, a „Szwedzkimi Okopami“ od czasów zanotowanych w historii, gdy Karol XII w roku 1704 stał w Błoniu obozem dla popierania elekcji Stanisława Leszczyńskiego i w roku 1705 dla doprowadzenia do skutku koronacji protegowanego przez siebie króla.

Nasuwa się jednak pytanie, czy „góra“ ta nie sięga czasów dawniejszych, nigdzie nie zanotowanych? Otóż zważywszy położenie (rzeka Utrata), budowę — gdzie widać dokładnie fosy, rowy do napuszczania wody w razie niebezpieczeństwa, należy sądzić, że było to grodzisko obronne z czasów dawniejszych, kiedy warownie były drewniane, tak zwane częstokoły.

Teren na przypuszczenia te zupełnie pozwala, gdyż miejsce obronne nad rzeką, na błoniach, wśród puszczy, w odstępach bądź co bądź dość równomiernych, jak Czersk i Grodzisk (nazwa późniejsza od grodziska pewnie pochodząca), służył za oparcie w czasie napadów nieprzyjacielskich.

Z czasów dawniejszych, t. j. z wieku X, XI i XII, brak jakichkolwiek danych. Niema również dokumentów, ustalających czas powstania miasta, domyślać się jedynie należy, że obok grodziska, o którym wyżej wspominaliśmy, utworzyło się osiedle, Błoniem nazwane. Legenda głosi, że grodzisko, zwane obecnie „Łysą Górą“ jest pozostałością osiedli ludzkich, zapadniętych pod ziemię w dawnych czasach. Według podań miejscowych niektórzy słyszeli szczęk broni i łańcuchów, a nawet „duchy“ pokazywały się „wybrany“.

Wśród dalszych faktów przypuszczać należy, że w Błoniu było więcej kościołów, niż jest dzisiaj (obecnie jest jeden Świętej Trójcy), z których nie pozostało śladów. Jedynie zachowały się podania, z pokolenia na pokolenie przechodzące, że w Błoniu istniało 5, a nawet 7 kościołów, z których jeden według legendy

miał zapaść się pod ziemię i podobno starzy słyszeli dochodzące z pod ziemi dźwięki dzwonów. Legenda pozostała legenda, jednak dzisiejsi obywatele, budując domy, znajdują w niektórych miejscach w ziemi kości ludzi, świadczące o byłych na tych terenach cmentarzyskach.

Zaczynamy od kościołów niniejszą pracę z tego względu, że możemy się oprzeć na dokumentach, które stwierdzają stary charakter miasta. Jako dokument stwierdzający istnienie kościołów w Błoniu posłużyć nam może akt nadania przez Ziemowita, ks. mazowieckiego, kościołowi katedralnemu we Włocławku



Grodzisko nad rzeką Utratą.

posiadłości Powsino, a który to akt został spisany w Błoniu w roku 1261 w obecności Baldwina, prepozyta kościoła św. Michała, i trzech kanoników z Błonia (Kodeks Dyplomatyczny Polski wyd. 1748 r. tom II, LXXXIII), a więc istniał kościół św. Michała obok istniejącego św. Trójcy, o którym niżej mówimy.

O tem, że Błonie miało duże znaczenie dla ks. mazowieckiego wątpić nie należy. Jako dość żywotne i znaczące osiedle odwiedzane było przez ówczesnych książąt. Otóż w roku 1282 Konrad, ks. mazowiecki, odwiedził Błonie (Ulanowski 162 18) W jakim celu ks. Mazowiecki był w Błoniu nie wiemy, sądzić należy, że

Błonie należało do tych rzadko ówczesnie spotykanych, mających pewne znaczenie państwowo-społeczne czy strategiczne, miejscowości.

Dokumenty zaś jakimi rozporządzamy, świadczą o tem, że Błonie jest starem osiedlem, starszem od Warszawy, że w roku 1257 już był wybudowany kościół w Błoniu, gdyż akt dany w Solcu (Kodeks Dyplomatyczny ks. Mazowieckiego wyd. Warszawa 1863 r. XXIX) mówi, że w tym roku były poświęcone dwa ołtarze w kościele błońskim i dwa kościoły w Sochaczewie—Konsekracji dokonać pozwolił Boguchwał, biskup poznański, biskupowi mazowieckiemu.

Jacy księża wówczas zajmowali kościół w Błoniu o tem danych nie mamy, wiemy że w roku 1288 Konrad II. Mazowiecki sprowadza z Czerwińska braci reguły św. Augustyna, którym oddaje kościół św. Trójcy w Błoniu, nadając mu w posiadanie wieś Wawrzyszew i inne posiadłości, wyposażając ich hojnie. (Kodeks Dyplomatyczny Polski wyd. 1848 r. tut. LXX). Między innymi daje mieszkańcom na tym terenie osiadłym cały szereg ulg np., pobieranie podatków książęcych, podymne, od budowy i t. d. Ciekawa jest wzmianka, że Konrad nadaje nawet ulgi wszystkim kmiotkom, zamieszkującym na danych kościołowi terenach.



Kościół św. Trójcy w Błoniu.

Że Konrad II. ks. Mazowiecki kościół w Błoniu wybudował i wyposażył wskazuje drugi akt (Kodeks Dyplomatyczny Ks. Mazowieckiego wyd. r. 1863 XXXIX), wydany w r. 1289 przez tegoż Konrada, którym nadaje kościołowi wieś Miedzeszyn, dając również cały szereg ulg wyżej wspomnianych.

Jeden z poważniejszych kronikarzy, Jan Długosz, (wiek XV), w swojej kronice wspomina o mieście Błoniu, w którym Konrad Mazowiecki ufundował kościół i klasztor kanoników laterańskich około roku 1290.



Ks. Konrad Mazowiecki.
Fundator kościoła Św. Trójcy w Błoniu.

Powyższa wiadomość potwierdza drugi dokument (Kodeks Dyplomatyczny XXXIX), że aktem roku 1289 zostaje nadane kościołowi w Błoniu, już wybudowanemu przez tegoż Konrada, wieś Miedzeszyn dla zabezpieczenia bytu zakonnikom i umożliwienia im bez trosk i przerwy spełniania służby Bożej.

Z powyższego widzimy, że daty zupełnie się zgadzają i że budowa kościoła Św. Trójcy, istniejącego po dziś dzień, była ukończona w końcu XIII wieku. Co się zaś stało z zakonnikami błońskiego kościoła i jak długo tu byli — niewiadomo.

Kościół stoi. Za kościołem przepływała rzeczka Rataje, na której był młyn zwany Konski. W tej okolicy był wybudowany również szpital, obok którego stała figurka dziś już nieistniejąca. Przy cmentarzu była karczma proboszczowska wybudowana na gruntach kościelnych, danych kościołowi przez Konrada II Mazowieckiego przywilejem z 1288 roku „jeszcze przed lokacją miasta nadany”. Karczma miała prawo propinacji. Prócz tej była jeszcze jedna karczma w majątku Starostwo, którą dzierżawił arendarz żyd (akta radzieckie z roku 1767/1783 Nr. 18 i 23). Z tych budynków niema żadnych śladów. Są tylko stawy, które pozwalają nam przypuszczać, że była to owa rzeczka „Rataje”; tuż droga na cmentarz, zwana wówczas drogą „Wieczności”.

Opierając się na legendach, podaniach i wyżej przytoczonych dokumentach stwierdzić można, że Błonie było w XIII wieku już większym osiedlem, mającym kilka kościołów. Fakt zaś nadania dnia 22 maja 1338 roku Błoniu prawa niemieckiego przez Władysława księcia Krakowskiego, Łęczyckiego i Dobrzyńskiego świadczy, że Błonie w tym czasie było już miastem. (Kodeks Dyplomatyczny Polski wyd. 1348 r. t. II CCCCLXXXI). Od tego czasu zaczyna się rozwój miasta, jako opartego na przywilejach wyżej wspomnianego prawa. O rozwoju miasta świadczy przywilej nadany przez Jana III księcia Mazowieckiego w roku 1380, mocą którego mieszkańcy mają prawo sądenia się, wydawania wyroków, są zwolnieni od wszelkich obarczeń, podwód itp. Przywilej ten nadaje również prawo wprowadzania towarów na rynek błoński bez opłat celnych, co niewątpliwie przyczynia się do podniesienia życia handlowego miasta. (Akta wójtowskie 1771 r.).

O pewnej cywilizacji ówczesnego społeczeństwa mamy dane np. fakt, że w Błoniu w końcu wieku XV była łaźnia, która jednak nie cieszyła się wielkiem powodzeniem. Sam fakt istnienia łaźni świadczy o kulturze przyniesionej z zachodu przez napływową ludność. Mało znaczący byłby to dowód rozwoju kulturalnego miasta, gdyby nic więcej nie można było przytoczyć.

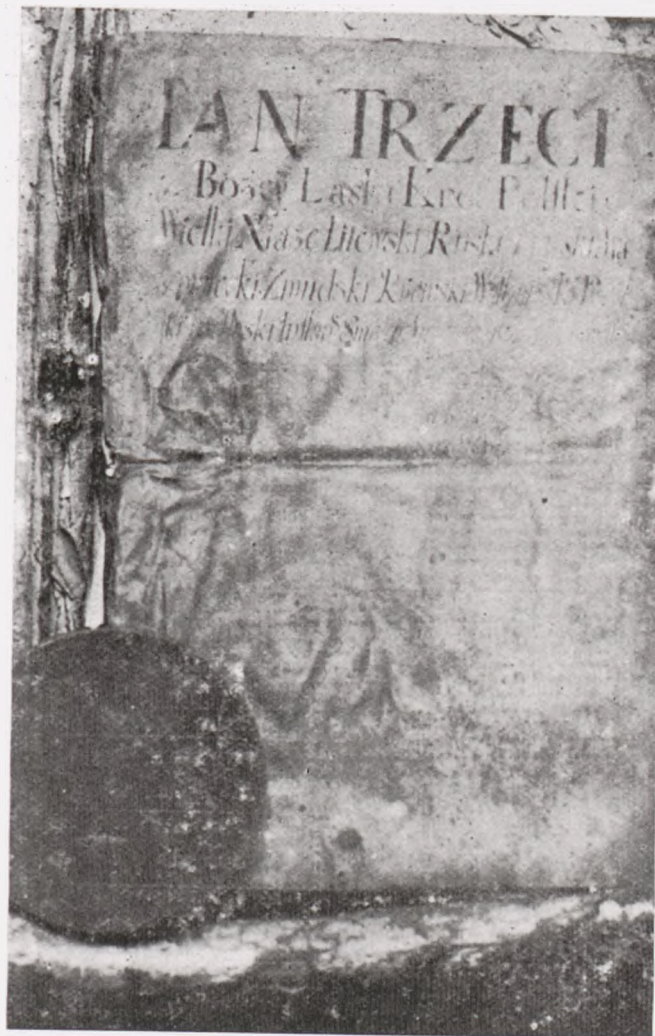
Na szczęście zanotowała historia, że w wieku XV Błonie wydało sławnego kanonistę i kaznodzieję zwanego Mikołajem z Błonia, doktora prawa kanonika Warszawskiego i plebana Czerskiego, a nawet członka poselstwa na Sobór Bazylejski. Jako pisarz zostawił kilka dzieł w języku łacińskim, drukowanych nawet i zagranicą. W jednym z jego dzieł łacińskich jest duży ustęp w języku polskim napisany: „Wykład pisma świętego zawierający”. Ustęp ten w dziele łacińskim nie może nie mieć znaczenia dla literatury owego czasu, w którym językiem literackim była łacina. Fakt ten stwierdza, że Mikołaj z Błonia poddaje się zaczynającemu kielkować wówczas prądowi przejścia literatury z języka łacińskiego na język rodzimy.

Drugim uczonym tego wieku był Maciej z Błonia, doktor nauk wyzwolonych i medycyny, który zajmował stanowisko nadwornego lekarza króla Aleksandra i Zygmunta I. Zmarł on w roku 1517.

Błonie, jak każde miasto ówczesne, przechodziło różne koleje: nadawano mu przywileje, prawa, przekazywano je w spadku, zamieniano i t. d.

Otóż w roku 1474 książę Konrad Mazowiecki, syn Bolesława i Barbary, oddaje matce swej Błonie z przyległemi wsiami: Osiekiem, Żukowem i Faszczycami, wzamian za ziemię Wyszogrodzka z miastem Wyszogrodem i przyległemi wsiami (Kodeks Dyplomatyczny ks. Mazowieckiego—Warszawa 1863 rok CCXXX).

W wieku XVI miasto Błonie słynne było z piwowarów i szewców, którzy mieli tutaj swoje cechy i korzystali z szerokich praw i przywilejów.



Akt nadany cechowi szewców przez Jana III.

Ciekawe są statystyczne dane zaczerpnięte z tak zwanych lustracyj z roku 1514, świadczące o stanie ekonomicznym miasta. Miasto wówczas miało 184 domy, postrzygalnie, 30 piekarzy, 31 piwowarów, 26 karczmarzy, 23 szewców, i 18 prasołów.

W roku natomiast 1616 w mieście mieszkało 54 dzierżawców, wydierżawiających 54 włóki ziemi, z których płacono czynszu po 56 groszy. Z 6 zaś „wójtowskich“ włók, należących do mieszczan płacono po 80 groszy. Od domów, rzemiosł i urzędników pobierano po 15 denarów (t. zn. około 1 grosza). Szewców było wówczas 14, którzy płacili 4 floreny (mniej więcej wartość 2 dukatów), postrzyga cze po 2 floreny (von Lang).

W Błoniu odbywały się również i targi. Dniem targowym był poniedziałek. Przywilej zaś z roku 1580, nadany przez Zygmunta Augusta, wprowadza 5 jarmarków, trwających po trzy dni, które w znacznym stopniu przyczyniły się do ożywienia ruchu handlowego miasta. (akta wójtowskie).

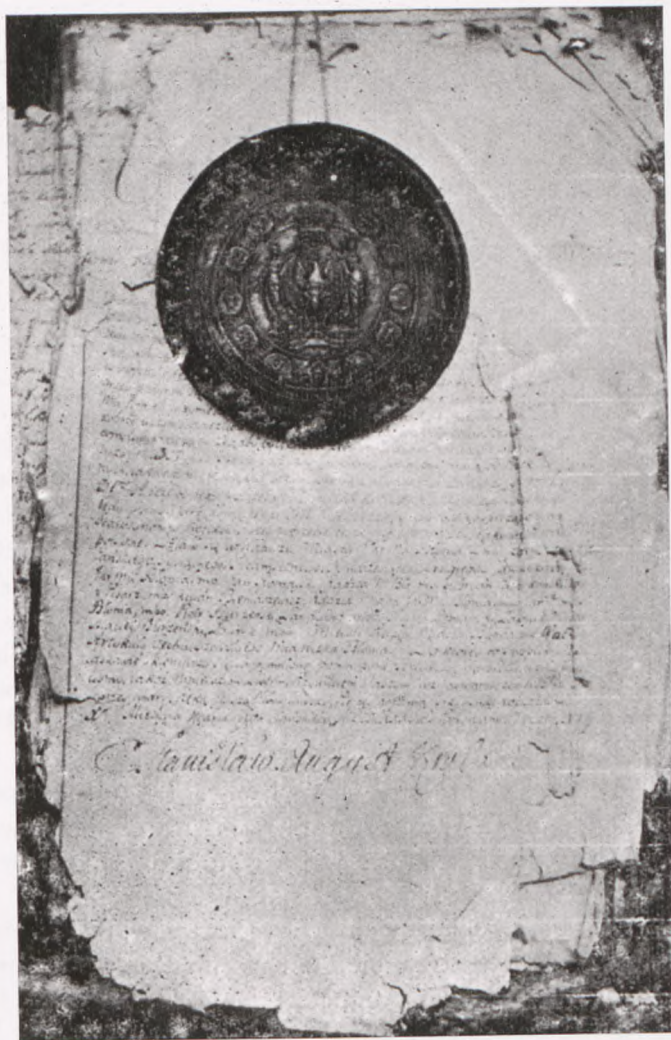
Jarmarki dawały dochodu 20 florenów. Rzeźnicy wiejscy i miejscy płacili tak zwane łopatkowe po jednej łopatce od każdej sztuki. Dochód z tego tytułu stanowił 70 florenów. Rarczmarze mieli prawo sprządać i sprzedawać zamiejscowe piwo, za co jednak musieli płacić 50 florenów. Ogólne dochody miasta były wówczas 581 florenów 24 grosze (von Lang).

Z tych samych lustracyj dowiadujemy się, że Błonie w 1630 roku wchodziło w skład rawskiego województwa i dawało dochodu 777 florenów 15 gr. W 1660 roku Błonie jest w województwie mazowieckiem, ziemi warszawskiej. Ten okres daje nam już obraz życia samorządowego miasta. Mieszczanie mieli prawo rok rocznie wybierać trzech kandydatów na stanowisko burmistrza, z których starosta zarwierzdał jednego. Ludność musiała dostarczać podwód. Obowiązek zaś jechania obejmował teren 6-ciu mil w promieniu.

Uzupełniając wyżej wymienione dane, zaczerpnięte z pracy von Langa, należy dodać, że prawo wyboru burmistrza nadał przywilej Zygmunta Augusta z roku 1560. Następny przywilej z dnia 6 września 1580 roku wprowadza prawo zakładanie szynków. Dotychczas propinacja należała do wszystkich mieszkańców miasta Błonia. Przywileje te w roku 1649 król Jan Kazimierz potwierdził, a w roku 1688 nadał miastu nowy przywilej, mocą którego wprowadzone zostają opłaty placowe i rogatkowe.

W Błoniu był ratusz drewniany, w którym wolno było sprzedawać „piątkowskie“ piwo, za co jednak zmuszeni byli dawać staroście błońskiemu po dwa dzbanki mieszczące po dwa garnce piwa na obiad i wieczór, a starosta za to płacił po półtora grosza. Ratusz stał na środku rynku, w którym dookoła mieściło się 12 sklepów, zajmowanych częściowo przez szewców.

Prócz innych rzemieślników, którzy mieli swoje cechy (krawców, prasołów, piwowarów, rolników) szewcy mieli również swój cech, który po dziś dzień istnieje, zachowując jak relikwie księgę cechową oraz akta, pochodzące z czasów królów Jana III i Stanisława Augusta. Dnia 1 września 1690 roku król Jan III własnoręcznym podpisem potwierdził przywileje nadane cechowi szewckiemu przez Jana Kazimierza dnia 11 marca 1660 roku, które 10 marca 1788 roku znowu zostały potwierdzone i rozszerzone przez króla Stanisława Augusta „by miasto w dobrym porządku kwitnęło“.



Pieczęć lakowa Króla Stanisława Augusta
na akcie cechu szewckiego.

Z powyższych źródeł czerpiemy wiadomości, że w owym czasie był kościół parafjalny księży kanoników laterańskich, do którego członkowie cechu obowiązani byli uczęszczać na nabożeństwa i, kościół Farny, w którym cechowi winni byli spowiadać się.

Warunki ówczesnego samorządu normowały zachowywanie się obywateli w miejscach publicznych. Winni pobicia się płacili kary po 60 groszy (kopa polska), z których połowa została przeznaczona dla starosty, druga dla zarządu miejskiego.

Czasy elekcyjne w Polsce były okresem walk wyborczych, częstokroć krwawych, pomiędzy zwolennikami tych czy innych pretendentów do tronu. Historia nam mówi, że w Błoniu w końcu XVII wieku podczas elekcji Augusta II, gdy pretendentem do tronu polskiego był również książę de Conti ze stronnictwa francuskiego, nastąpiło w Błoniu 3 marca 1698 roku porozumienie pomiędzy stronnikami sasów i francuzów, mocą którego książę de Conti zrezygnował z kandydatury do tronu polskiego.

Początek wieku XVIII wprowadza do Błonia w roku 1704 Karola XII, króla szwedzkiego, który, jak już wyżej wspominaliśmy, przybył do Polski i stanął obozem w Błoniu, dla poparcia wyboru Stanisława Leszczyńskiego na króla polskiego. Dnia 13 lipca tegoż roku Stanisław Leszczyński przybył do Błonia, gdzie był przyjęty z należnymi mu honorami przez Karola XII, a w kilka dni później t. j. dnia 18 lipca naradzali się tutaj monarchowie z prymasem i kilkoma senatorami.

W następnym roku Karol XII ponownie obozuje w Błoniu, doprowadzając do skutku koronację Stanisława Leszczyńskiego.

Kilkakrotne przejścia i obozowania wojsk szwedzkich zahamowały na pewien czas rozwój miasta. W roku 1727 miasto zostało spalone, spłonął wówczas i ratusz drewniany. Miasto jednakże nie zamiera — stopniowo zaczyna się dźwigać. Stanisław August, widząc że miasto ma warunki do rozwoju, do istniejących jarmarków dodaje jeszcze dwa w 1729 roku (akta wójtowskie). Za panowania tegoż króla w roku 1765 został wydany przywilej, stwierdzający wolność obioru zwierzchności miejskiej. Ówczesne władze miejskie dokładały wszelkich starań by miasto zniszczone przez przechodzące wojska i pożary podnieść do należytego stanu. W tym celu miasto powzięło cały szereg uchwał, zwiększających dochody miejskie: nałożono podatek od wypicia gorzałki, miodu i piwa, rzeźnicy płacili po półtora grosza od zabitej sztuki.

Sumy otrzymywane z podatków od gorzałki, wynoszące po 6 groszy od garnca, przeznaczone były na wojsko rosyjskie, konfederackie i inne, oprócz tego podczas obozowania wojsk rosyjskich budżet miejski na utrzymanie takowych przewidywał 80 złotych miesięcznie, ludność obowiązana była dostarczać żywności i powód.

W roku 1766 propinacja zostaje odebrana z rąk miejscowej ludności i oddana drogą przetargu mieszczanom. Sum, otrzymywanych z dzierżawy propinacji, nie wolno było zużytkowywać na cele miejskie bez specjalnego zezwolenia królewskiego. W tym celu władze miejskie musiały zwracać się z prośbą do króla za pośrednictwem Departamentu Policji i starosty błońskiego, którym w owym czasie był Dzierzbicki, równoczesny wojewoda łęczycki. Tą drogą miasto otrzymywało zezwolenie zużytkowywania wyżej wspomnianych sum na inwestycje: budowę ratusza, wybrukowanie trzech ulic, budowę dwóch studzien i kupno narzędzi przeciwpożarowych (4 bosaki,

4 drabiny, 4 kadzie do wody). Budowa ratusza murowanego na miejscu zniszczonego drewnianego rozpoczęta została w 1779 roku, jako wykonanie uchwały z roku 1776, według następujących planów: budynek piętrowy o jednym kominie, o 2-ch ubikacjach na parterze i 2-ch na piętrze, — prócz tego na parterze było 12 sklepów. W związku z budową ratusza zostaje uruchomiona miejska „fabryka cegły“, wyrabiająca cegłę na wspomnianą budowę.

W roku 1777 miasto oddaje propinację jednemu człowiekowi. Utrzymanie arendy mogło być powierzone urzędnikowi lub mieszczaninowi: nie wolno jednak było oddawać arendy rzemieślnikom, by nie zaniedbywali swojego rzemiosła, co świadczy o roztaczaniu specjalnej opieki nad rzemiosłami, które przyczyniały się do rozwoju miasta.

W tym roku dzierżawcą propinacji w mieście był dzierżawca majątku Starostwo, utrzymujący się z licytacji przy sumie 4200 złotych w stosunku rocznym.

Ciekawym faktem życia miejskiego, świadczącym o tem, jak ceniono stan mieszczański, jest przyjęcie mieszkańca do grona mieszczan. Chcąc być mieszczaninem gminny musiał przedstawić petenta urzędowi radzieckiemu ze wszystkimi jego zaletami, a urząd radziecki powziętą uchwałą nadawał mu tytuł mieszczanina.

Statystyka tego roku wykazuje w Błoniu 154 „obsiadłych“ mieszkańców, 20 młodzi, 147 dzieci, 89 czeladzi, i 162 „luźnych“; w majątku zaś Starostwo — 2 osoby dorosłe, 1 młodziak, 5 dzieci, 24 czeladzi, 5 luźnych, i 13 żydów.

Miasto posiadało już aptekę, założoną w roku 1769 przez Niemca i Polaka, jako spółka oparta na umowie, zawartej w urzędzie miejskim, przyczem Niemiec był dostawcą lekarstw.

Wiek XVIII-to okres dla Błonia obozowania, to wojsk rosyjskich, to pruskich, z których każde na swój sposób niszczyło i wyzyskiwało miasto. Ludność wrogo odnosiła się do najeźdźców, nie chciała dostarczać podwód, zaco była pociągana do odpowiedzialności sądowej. (Akta wójtowskie i radzieckie).

W okresie powstania Kościuszkowskiego Błonie nawiedzane było przez wojska pruskie, dążące do Warszawy, aby wspólnie ze sprzymierzeńcami rozszarpać ziemie polskie. Polacy nie chcąc dopuścić wrogów do stolicy, organizują w różnych miejscowościach zbrojne oddziały: między innemi w Błoniu generał Mokronowski formuje korpus ochrony Warszawy.

W czerwcu 1794 roku przybywa do kwatery generała Mokronowskiego „około Błonia będącej“ ks. Józef Poniatowski, a w początkach lipca bierze już udział w szczęśliwych potyczkach pod Błoniem. Podczas jednej z takich potyczek asystował Józef Wibicki, który w „Gazecie Wolnej Warszawskiej“ ogłosił swoje relacje, przypisując „obywatelowi generałowi ks. Józefowi Poniatowskiemu“ część zasług w starciu pod Błoniem (Askenazy).

Szczęśliwe utarczki z prusakami zmusiły ich do odwrotu, w czasie którego dnia 6 września 1794 roku pułkownik Podhorodeński i rotmistrz Ledochowski zdobywają tutaj magazyn pruski. Walki w okolicach Błonia trwają. We wrześniu tegoż roku ks. Józef Poniatowski daje rozkaz generałowi Kołyszce zatrzymania się w Bło-

niu i prowadzenia akcji bojowej w kierunku Sochaczewa, zajętego wówczas przez prusaków. Stąd akcja bojowa posuwa się na zachód, w następstwie czego w listopadzie przyjeżdża do Błonia komisarz Grobicki, w celu założenia tutaj magazynów wojskowych „jakoteż wydania paletów do wyegzekwowania przez generała Kołyszkę”. Magazyny te jednak nie powstały, bo zarządzenia wydane były w przededniu katastrofy i książę musiał opuścić korpus, wezwany przez króla do Warszawy (Skałkowski).

W roku 1794 obozowały w Błoniu wojska rosyjskie (kozacy), a w roku 1795 — 1796 — pruskie.



Dom Maucha.

Dnia 16-go kwietnia 1796 roku ogłoszone zostało przez ówczesne władze miejskie pismo królewskie o rozruchach w kraju. Ludność miejscowa w tym czasie masowo opuszczała Błonie. (Akta radzieckie Nr. 23) czy to z powodu operacji wojennych czy też z racji głodu. W Błoniu dawał się odczuwać szalony brak żywności. W związku z trudnościami aprowizacyjnymi dźiać się musiały nadużycia, gdyż władze miejskie w roku 1796 ustanowiły milicję do badania cen i wagi wyrobów mięsnych i pieczywa.

Bezpieczeństwo publiczne datuje się w Błoniu od roku 1796, kiedy na zebraniu gminnem dnia 25-go

października tegoż roku zostało odczytane rozporządzenie władz pruskich, wydane dnia 25-go września 1795 roku we Wrocławiu o nakazie urządzenia w mieście policji.

Ten okres jest również początkiem akcji przeciwpożarowej, być może wywołany warunkami ówczesnymi — akcją bojową, obozowaniem wojsk okupanckich. Władze miejskie wydają zarządzenie, aby na alarm podany dzwonkiem lub trąbą stawili się do pożaru wszyscy mieszkańcy miasta z wiadrami i innymi przyrządami. Ustalono przytem nagrody za stawienictwo (I — 12 zł. II — 6 zł. III — 3 zł.) i kary za niestawienictwo 6 zł. Po pożarze obowiązani byli wszyscy stawić się przed magistrat dla sprawdzenia, kto brał udział w akcji ratowniczej. W związku z akcją przeciwpożarową władze miejskie ustanowiły komisję rewizyjną dla sprawdzania stanu kominów i stajen. (Akta radzieckie).

W Błoniu na domu Maucha, stojącym na rogu ulicy Warszawskiej i szosy Warszawa-Poznań, mamy wmurowaną tablicę z napisem „Frydrychshof 1799“, jako dowód przebywania tutaj najeźdźców.

Walki, toczące się w okolicach Błonia, wpłynęły ujemnie na życie gospodarcze miasta. Miasto uległo zniszczeniu, a jako dowód może posłużyć fakt, że w wieku XVI (1514 r.) Błonie rozwijało się w szybkim tempie, bo mając wówczas 184 domy, a w końcu XVIII wieku pozostało tylko 84 z ratuszem murowanym, w którym było również 12 sklepów. Ratusz drewniany jak już wspominaliśmy został spalony podczas pożaru w 1727 roku.

Okres najść pruskich był ciężkim okresem dla Błonia, o czym świadczyć mogą dane z protokołów cechu orackiego, wspominające, iż w pobliżu Błonia około Osieka były szubienice. Pomimo to miasto nie upada, a odwrotnie w swoim rozwoju kroczy naprzód, nie upadając pod ciężarem wojsk okupanckich. Jak widać z powyższego Błonie jest miastem, przechodzącym różne koleje, mającym widocznie odpowiednie warunki do rozwoju i chęć i zapał wśród mieszkańców do pracy dla dobra miasta.

Podkreślić należy, że do rozwoju Błonia w owym czasie niczem nie przyczynili się żydzi, gdyż im do roku 1810-go nie wolno było mieszkać w mieście, a nawet rozporządzenie kamery J. K. M. Prus Południowych wojenno-ekonomicznych z dnia 28-go maja 1806-go roku nie pozwalało żydom nie tylko kupować, ale nawet wynajmować domów. Rozporządzenie zaś Napoleona I-go głosiło, że Błonie ma się rządzić według dawnych praw i przywilejów i że żydom „nie tylko żadnego szynku ale i wynajęcia komornego pod żadnym pretekstem nie jest wolno“. Prawo zamieszkiwania żydzi otrzymali dopiero w 1810 roku. Do tego roku w połowie wieku XVIII-go w majątku Starostwo, wchodzącym w skład dzisiejszego Błonia, mieszkała tylko jedna rodzina żydowska, a w końcu tegoż wieku już dwie, składające się z 13 osób, jako arendarze przy dworze w roku 1771 (akta radzieckie 1767 — 1783).

W czasach napoleońskich Błonie gościło w murach swoich Napoleona, I-go, który przejeżdżał tędy do Warszawy i tu, jak głoszają podania, zatrzymał się w karczmie przy szosie Warszawskiej, w domu Maucha.

Po rozbiorach Polski, po ustąpieniu Napoleona miasto znowu zaczyna żyć życiem spokojniejszym. Ludności w tym czasie według danych roku 1820-go w Błoniu było 877 w tem chrześcijan 679, żydów — 99, ewangelików — 38; domów murowanych — 8, a drewnianych — 71.

Zbliża się rok 1830 — 31, rok powstania listopadowego. I ta walka wyzwolenicza nie była obca i Błoniowi. Nie było tutaj wprawdzie większych potyczek. natomiast przemarsze wojsk, obozowania były — co siłą rzeczy musiało rozbudzić ruch rewolucyjny i wśród błoniaków.

W pracy „Dzieje powstania listopadowego 1830—31 r.“ Augusta Sokołowskiego znajdujemy wzmiankę, że dnia 2 grudnia 1830 r. gen. Szembek przybył z Sochaczewa do Błonia. Tutaj otrzymał rozkaz od W. Księcia Konstantego o połączeniu się z jego oddziałami. Generał Szembek rozkazu nie wykonał, a pomaszerował ze swoimi oddziałami do Warszawy, gdzie z entuzjazmem był przyjęty przez wojska rewolucyjne.

15-go sierpnia 1831 r. gen. Dembiński przemaszerowywał przez Błonie, odstępując w kierunku Ołtarzewa.

W pamiętnikach gen. Kołaczkowskiego, znajdujemy wzmiankę o tem, że „18-go sierpnia 1831 r. przebiegał się z pewnością, że główna siła nieprzyjacielska przeniosła się z Błonia do Nadarżyna“, co świadczy o tem, że na terenie Błonia i okolicy w tym czasie ześrodkowane były siły rosyjskie. W roku 1843 została wprowadzona w życie uchwała z roku 1828-go, mocą której ratusz ze środka rynku został przeniesiony na wschód, to jest na miejsce, na którem stoi obecnie. (Akta cechu orackiego).

W okresie powstania Styczniowego roku 1863-go niema wzmianek o jakiegokolwiek większej akcji w Błoniu. Natomiast należy przypuszczać, że życie powstańcze musiało tu bić żywym tętnem, chociażby z tego względu, że w okolicach Błonia były dwie znaczniejsze potyczki: jedna w lasach Zaborskich — słynna rzeź „Dzieci Warszawskich“, a druga w Sochaczewskim. Zresztą akcja powstańcza miała się rozpocząć z położonej w pobliżu puszczy Kampinoskiej.

Słynna rzeź „Dzieci Warszawskich“ jest związana z Błoniem, ściślej mówiąc z jednym z obywateli błońskich, obecnie mieszkającym w Warszawie p. Aronem Engelmanem który, nie bacząc na prześladowania carskie, kazał własnym kosztem ogrodzić i wystawić krzyż na mogile poległych 76 powstańców w lasach Zaborskich. Za podobny śmiały czyn był karany niejednokrotnie grzywną i więzieniem przez władze rosyjskie. od społeczeństwa zaś polskiego zyskał cześć i uznanie. (Akta Doz. Kość. w Lesznie).

Nie od rzeczy będzie wspomnieć również o tych mieszkańcach Błonia, którzy brali czynny udział w powstaniu 1863 roku i przypłacili udział swój zesłaniem na Syberję. Zebrane przez nas wiadomości od mieszkańców tutejszych nakazują uwidocznic nazwiska następujących bojowników powstania Styczniowego: Wincenty Tepiński, Wincenty Zieliński, Wilhelm Gutkowski, Piątek i Józef Jaworski, ten ostatni zmuszony był emigrować z kraju.

Po upadku powstania Styczniowego miasto Błonie powoli przychodzi do normalnego stanu swego rozwoju. Miasto, które do 1850 roku miało tylko 8 domów murowanych, w roku 1890 miało domów 120.

Do roku 1866 miasto Błonie wchodziło w skład powiatu Grójeckiego, w którym to roku zostało przemianowane na miasto powiatowe z siedzibą władz powiatowych w Grodzisku. (Von Lang).

B Ł O N I E W S P Ó Ł C Z E S N E .

Dzisiejsze Błonie nie leży w centrum powiatu błońskiego, utworzonego w 1869 roku. Na schyłku wieku XIX Błonie nie miało również kolei, co w znacznym stopniu przyczyniło się do umieszczenia władz w Grodzisku; będąc pozbawione dogodnego połączenia z ważnymi ośrodkami zmuszone było przejść na plan drugi, ustępując miejsca miastu młodszemu.

Połączenie kolejowe Błonie otrzymało dopiero w 1903 roku, gdy została przeprowadzona linja Warszawa-Kalisz, dzisiejszy szlak Warszawa-Poznań, co stworzyło warunki dla lepszego rozwoju miasta pod względem gospodarczym, handlowym i przemysłowym.

Rozwój gospodarczy i handlowy miasta w roku 1903 wywołał wprost konieczność utworzenia placówki, która rozporządzając większymi funduszami, mogłaby przyczyniać się drogą pożyczek do powiększania sum obrotowych drobnego handlu i małych warsztatów pracy.

I rzeczywiście, taka placówka powstaje, założona przez światlejszych obywateli miasta, pod nazwą „Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Błoniu“.

Zdawałoby się że wyżej wspomniane warunki pozwolą na spokojną pracę nad rozwojem miasta. Niestety... W roku 1906 Błonie staje się terenem bratobójczej walki pomiędzy katolikami a marjawitami. Zwolennicy marjawityzmu z Błonia i okolic idą do miasta odebrać kościół katolikom, którzy stają zwartym murem i bronią kościoła swego. Kościół zostaje w rękach katolików. Sprawa zdawałoby się została narazie zlikwidowana.

Rząd moskiewski jednak po kilku latach wtrącił się do owej sprawy i oddał do rozstrzygnięcia ówczesnym sądom. Wyroki zostały ogłoszone lecz wojna światowa położyła tamę. Apelacje nie były rozpatrywane, sprawy z konieczności zostały umorzone.

Zawierucha wojenna wszystkich pogodziła. Pochłonięci działaniami wojennymi zapomnieli o krzywdach sobie wyrządzanych. Niejednego mogiła pogodziła, gdy śmierć zbierała swe żniwo. Wojna też przyczyniła

się w znacznej mierze do zmniejszenia się ruchu marjawickiego, Prąd tak silny, jaki wówczas wiał, zwrócił swój kierunek... przycichł... to też obecnie mamy zarejestrowanych na terenie naszego miasta tylko 171 marjawitów, którzy mają swoją kaplicę, jedną siostrę i księdza przyjeżdżającego raz na tydzień dla odprawiania nabożeństw.

Smutne i przykre fakty 1906 roku chwilowo musiały się odbić ujemnie na ogólnym stanie miata, społeczeństwo jednak miejscowe szybko przychodzi do równowagi i oddaje się pracy.



Kaplica marjawicka.

W mieście istnieje w 1912 roku kasa miejska, która ma stałego kapitału 534 rb. i zapasowego 1192 rb. Budżet miejski wraz z podatkami państwowymi zamykał się sumą 7733 rb. Gdy porównamy budżet miejski z roku 1881-go który miał 693 rb., z rokiem 1902-im mającym 3739 rb. i z rokiem 1912-ym, to cyfry te same za siebie mówią — wskazując jak rozwój miasta leży głęboko na sercu jego mieszkańców.

(W 1912 roku mamy 175 domów, ulice wybrukowane, oświetlone naftowymi lampami systemu „Waszyngtona”, założony jest park miejski, zniesione zostały budki drewniane stojące na rynku, w których

odbywała się sprzedaż, a zamiast nich założono sklepy. Słowem—miasto przybiera coraz bardziej estetyczny wygląd.

Prócz miejscowych urzędów administracyjnych, Magistratu i policji w Błoniu jest Sąd Pokoju, cztery szkoły powszechne, trzech lekarzy, trzech felczerów, jedna akuszerka, jedna apteka, jeden skład apteczny, fabryka kafli, fabryka grzebieni, jedna cegielnia, dwie wytwórnie wód gazowych, młyn na gaz ssany, trzy restauracje, pięć piwiarni, i 51 różnych sklepów.

W tym czasie byli następujący rzemieślnicy: 16 rzeźników, 34 szewców, 19 krawców, 3 młynarzy, 6 piekarzy, 3 bednarzy, 6 stolarzy, 4 kołodziejów, 2 czapników, 3 powroźników, 6 rymarzy, 7 cieśli,



Lasek.

4 malarzy, 7 brukarzy, 2 ślusarzy, 2 szklarzy, 2 zegarmistrzów, 2 kominiarzy, 5 ogrodników, 3 blacharzy, 4 szmaciarzy, 15 dorożkarzy (bryczki).

Przychodzi rok 1914 ze wszystkimi okropnościami, jakie towarzyszą wielkiej wojnie. W końcu 1914 roku i na początku 1915-go wybuchła w Błoniu epidemia cholery, przyniesiona przez stale obozujące wojska rosyjskie. Błonie znalazło się na terenie operacyjnym wojsk rosyjskich i niemieckich. W tym czasie zostaje spalony Magistrat ze wszystkimi aktami oraz zburzono kilka domów, a ludność zmuszona była częściowo do przymusowej ewakuacji.

Operacje wojenne pozbawiły miasto jedyne go lasku, położonego tuż pod Błoniem w kierunku



Nagrobek na mogile poległych w 1914 — 1915 r.

Osieka, jedynie miejsce spacerów świątecznych mieszkańców miasta, jedyne miejsce, gdzie były urządzone zabawy

i loterie fantowe przez tutejsze organizacje społeczne. Las ten został doszczętnie wycięty, pnie wykarczowane, a teraz mamy w tym miejscu ziemię orną.

W 1915 roku wojska niemieckie zajmują Błonie. Ofiary strasznej wojny zostały pochowane na cmentarzu miejscowym w pojedynczych i wspólnych mogiłach, stanowiących wieczną pamiątkę i widzialny dowód okropności wojny. W mogiłach tych wrogowie pogodzili się, nie mając odpowiedzi—za co i poco ginęli.

Niemcy w Błoniu. Zaczyna się organizacja władz miejskich. Miasto zniszczone i dość wyludnione podupada materialnie. Cały szereg działaczy opuściło Błonie. Stopniowo zaczynają wznowiać swoją działal-



Ulica Warszawska.

ność placówki przedwojenne. Miasto godnie znosi jarzmo okupacji, buduje stopniowo przyszłość swoją. święcie wierząc, że nadejdzie chwila wolności, że nareszcie Polska zruci jarzmo wiekowej niewoli. Chwila upragniona nadeszła i w pamiętnym dniu 11 listopada 1918 roku bez żadnego oporu rozbrojono Niemców, do którego w dużej mierze przyczyniła się straż ogniowa ochotnicza. Została zorganizowana Milicja Honorowa, która czuwała nad bezpieczeństwem publicznym obywateli.

W roku 1919 mieszkańców w Błoniu było 5200. Według pierwszego powszechnego spisu ludności t. j. w roku 1921 było — 5326 osób, w roku 1927 — 6176 a w roku 1928 — 6400 osób. Przyrost ludności, jak

widać z powyższego jest znaczny, świadczy to o rozwoju miasta, a właściwie przyczyna najważniejsza leży gdzieindziej. Błonie, jako podmiejska okolica Warszawy, żyje stolicą. Pewna część ludności mieszka w Błoniu, a jeździ do pracy do Warszawy. Dlatego też jest duży ruch ludności, nie mówiąc o naturalnym przyroście takowej.

Ludność pod względem wyznaniowym w roku 1928 przedstawia się następująco: rz-katolików 4361, wyznania mojżeszowego — 1600, ewangelików — 56, prawosławnych 12 i marjawitów 171.

Ludność miejska, prócz rolnictwa, zajmuje się handlem, rzemiosłami i pracuje w przemyśle fabrycznym. Warsztaty pracy są dość urozmaicone. Ostatnie zestawienie mówi, że jednostek rolnych jest 215, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych — 252 i warsztatów pracy: szewców 50, kamaszników 8, krawców 25, bieliźniarek 2, czapników 3, blacharzy 5, pończoszników 1, trykotarzy 1, giserów 1, olejarzy 1, szklarzy 2, zegarmistrzów 2, stolarzy 2, cieśli 8, murarzy 3, bednarzy 1, kołodziejów 5, kowali 7, ślusarzy 3, piekarzy 6, młynarzy 4, rzeźników 18, malarzy 5, kominiarzy 1, rymarzy 6, fryzjerów 5, zdunów 1 i zakład fotograficzny 1.

Z innych zawodów, prócz urzędników komunalnych, urzędników fabryki zapalek, pracowników kolejowych, funkcjonariuszy policji państwowej, poczty, nauczycielstwa, są następujące: 4 lekarzy, 3 dentystów, 1 felczer, 2 księży (w tem jeden prefekt szkoły powszechnej) 3 magistrów farmacji w aptece, rejent, inżynier i technik.

Miasto rozbudowane jest na przestrzeni 1 kilometra kwadratowego. Działki budowlane są od 250 m² do 2000². Same podwórza przy domach mają wielkość od 50 m² do 1500 m². Domów mieszkalnych w Błoniu jest 365, natomiast izb mieszkalnych, wyłączając sklepy, biura i t. p. jest 1838. Długość wszystkich ulic w mieście wynosi 5550 m., z których około 4000 m. jest zabrukowane. Szerokość jezdni zależy od okresu czasu, w którym dzielnica dana została zabudowana, a więc od 5 do 12 metrów. Szerokość chodników od 1,2 m. do 5 m.

Powojenny ruch budowlany słabo się rozwija, nie mogąc zaspokoić głodu mieszkaniowego. Rozbudowa miasta w 10-io leciu niepodległości Państwa przedstawia się następująco:

Rok	Wybudowa- nych domów	Ilość izb w wybudo- wanych do- mach
1919	3	9
1920	3	12
1921	5	20
1922	10	44
1923	18	75
1924	17	66
1925	20	80
1926	28	116
1927	27	110
1928	34	140

Prócz tego 10 dom. w budowie o 62 izbach. Odbudowany został gmach Magistratu, który był spalony w 1915 r.

Miasto posiada tylko jedną miejską studnię i jedną artezyjską, natomiast ludność miasta zmuszona jest zaopatrywać się w wodę ze studzien prywatnych, których jest na terenie Błonia 60. Woda jest niesmaczna i twarda, to też ludność wodę na „herbatę” kupuje, a nawet amatorzy dobrej herbaty sprowadzają z Warszawy.

Do roku 1929 miasto korzystało z prywatnej elektrowni, która dostarczała prądu dla oświetlenia ulic, dróg i lokali. Obecnie miasto otrzymuje prąd z Okręgowej Elektrowni w Pruszkowie.

Z zakładów przemysłowych w mieście są 4 młyny, olejarnia, fabryka wyrobów drucianych, cegielnia, tartak, fabryka kafli i fabryka zapalek. Fabryka zapalek wśród naszego przemysłu, jest przedsiębiorstwem największym, wybudowana została w 1912 roku i zatrudnia 306 robotników.



Odnowiony magistrat według dawnych planów.

W związku z istnieniem wyżej wymienionych zakładów miasta Błonia i zakładów pobliskiej okolicy w roku 1922 zostało otwarte ambulatorjum Kasy Chorych, z pomocy którego korzystają całe rzesze robotników i ich rodzin.

W Błoni, jak i w większości małych miast w Polsce, ludność zajmuje się też rolnictwem. Z ogólnej powierzchni administracyjnej miasta, która stanowi 3115 morgów, opodatkowanych jest 2580 morgów. Na tej przestrzeni są dwa folwarki w obrębie miasta leżące „Wójtowizna” o 237 morgach, „Starostwo” o 271 morgach

i 215 gospodarstw mniejszych na 1952-ch morgach. Z tego ziemi ornej 1771 morgów, obsianej 1639 morgów i ugorów 142 morgi.

W roku 1928 obsiano pszenicą 331 morgów, a burakami cukrowymi — 219.

Przeciętny zbiór z jednostki obsianej w roku 1928 jest następujący:

Pszenica ozima	6
„ jara	5
Żyto	6
Jęczmień ozimy	8
„ jary	7
Owies	9
Gryka	6
Groch	4
Ziemniaki	50



Rynek w Błoniu.

Grunta naogół należą do urodzajnych, rolnicy jednak dla podniesienia ich wydajności, prócz nawozu

naturalnego, zużyli w roku 1928 nawozów azotowych 250 m³, fosforowych 1500 m³ i potasowych 500 m³.

Według danych statystycznych tegoż roku rolnicy mają 10 buhai, 520 krów, 110 jałówek, 20 cieląt, 150 wałachów, 20 źrebiąt, 260 trzody chlewnej, 12 owiec, 45 kóz i 2000 drobiu.

Ubój bydła i trzody odbywa się w miejskiej rzeźni wybudowanej w roku 1902, pod kontrolą badacza, mięsa i w roku 1928 przedstawiał się następująco:

bydła . . .	808
cieląt . . .	413
świń . . .	2909



Łaźnia.

Rzeźnia przynosi miastu znaczniejsze sumy, przyczyniające się do częściowego pokrycia miejskiego budżetu. Również poważną pozycją dochodową są pośrednio i bezpośrednio targi, odbywające się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki oraz jarmarki, których jest 6 do roku.

Jako przeciwstawienie dochodowej rzeźni, miasto ma niedochodową łaźnię, do prowadzenia której dopłaca, wiedząc, że łaźnia jest szkołą higieny i tak jak szkoła nie może być przedsiębiorstwem docho-

dowem. Łaźnia czynna jest dwa razy w tygodniu: w piatki i w soboty. Prócz ludności dorosłej korzystają z kąpeli dzieci szkolne, opłacając połowę taksy, a niezamożne dzieci kąpią się bezpłatnie.

Wymownym dowodem rozwoju miasta pod względem kulturalnym i gospodarczym są cyfry, dlatego też pozwalamy sobie przytoczyć niżej budżety miejskie z 10-ioletnia niepodległości Polski.

Rok	Wpływy	Wydano
1919	208337 mk.	202383 mk.
1920	810798 „	1262502 „
1921	4728430 „	4796408 „
1922	17375685 „	18316333 „
1923	1546421092 „	1442076213 „
1924	75512 zł. 29 gr.	61938 zł. 29 gr.
1925	126140 „ 45 „	118837 „ 41 „
1926	149149 „ 14 „	143987 „ 83 „
1927	142680 „	
1928	142231 zł. (plus nad- zwyczajny— 435600 zł., z których 400000 zł. jako pożycz- ka na bu- dowę szkoły	

Wzrost sum budżetowych w okresie stałej waluty świadczy o rozwoju i wzrastaniu potrzeb miasta. Porównanie zaś niektórych pozycji budżetu ostatniego z takimż pozycjami roku 1926 daje nam obraz zrozumienia potrzeb miejskich i dążność miejscowego społeczeństwa do wyrównania szkód, jakie wyrządzono nam w czasach zaborczych. I tak:

Pozycja	1926 r.	1928 r.
Oświata . . .	15060 zł. . .	25300 zł.
Kultura i sztuka	200 „ . .	950
Zrowie pul. . .	3024 „ . .	16840 „
Popieranie . .	100 „ . .	3800 „
rolnictwo		

Jedną z najwięcej zaniedbanych, a pozostawionych po zaborcach dziedzin, było szkolnictwo. Każdoroczny wzrost sum budżetowych tej pozycji świadczy o zrozumieniu przez miejscowe społeczeństwo doniosłości szkolnictwa. Zaborcy zostawili nam w spadku 4-jednoklasowe szkoły powszechne, które mieściły się: dwie w budynku tak zwanej „Starej szkoły“ i dwie zaś w budynkach wynajętych.



Stara Szkoła.

W czasie okupacji niemieckiej dopiero w 1916 roku była 4-o oddziałowa szkoła, prowadzona przez jedną nauczycielkę. W kilka miesięcy później została przydzielona druga siła nauczycielska, a w 1918 roku były trzy siły. Rzeczywisty rozwój szkolnictwa zaczyna się po odzyskaniu niepodległości, zaczynamy wchodzić w okres stopniowej realizacji powszechnego nauczania; niżej przytoczone zestawienie daje nam obraz jego rozwoju w ostatnich latach.

Rok	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów	Typ szkoły	Ilość klas
1920/21	6	430	5 kl.	8
1921/22	8	456	6 „	11
1922/23	8	565	7 „	12
1923/24	11	734	„ „	14
1924/25	15	794	„ „	18
1925/26	15	793	„ „	19
1926/27	17	842	„ „	19
1927/28	19	932	„ „	21
1928/29	21	1002	„ „	22

Powyższe dane odnoszą się do 7 kl. Szkoły Powszechnej im. Księcia Józefa Poniatowskiego, która do dnia 6 grudnia 1929 r. była jedyną szkołą powszechną w Błoniu.

Szkoła w Błoniu posiada własny budynek, tak zw. „Starą Szkołę“, odziedziczoną po zaborcach, absolutnie nie odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom szybko rozwijającego się szkolnictwa. Miasto, chcąc zadość uczynić powszechnemu nauczaniu, zmuszone jest umieszczać sale szkolne w wynajętych lokalach, które również nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom.

W roku 1929 Magistrat sale szkolne w budynkach „Starej szkoły“ zlikwidował, nabywając gmach przy ul. Narutowicza, który, po dokonaniu wewnętrznych przeróbek, przystosowany został choć w minimalnym stopniu do potrzeb obecnego szkolnictwa.

W grudniu tegoż roku władze szkolne dzielią szkołę im. ks. Józefa Poniatowskiego na dwie, z których szkoła I mieści się w dawnych wynajmowanych lokalach, a szkoła II w nowonabytym przerobionym budynku.

Lokale aczkolwiek nie odpowiadające potrzebom, są z konieczności wykorzystywane dwa razy dziennie.

1-go listopada 1928 r. została zorganizowana szkoła wieczorowa dla uczniów rzemieślniczych, która w roku 1928/29 mieściła się w lokalu szkoły Nr. 1, a od grudnia 29-go r. w lokalu szkoły Nr. 2. Szkoła wieczorowa cieszyła się początkowo znaczną frekwencją, w końcu zaś roku szkolnego 28/29 ilość słuchaczy zmalała i na grupie I-ej było 18 uczniów, a na II-ej—7. Wykłady odbywały się 5 razy w tygodniu po 3 godziny dziennie, uczyli w niej nauczyciele szkoły powszechnej, opłacani przez Dozór Szkolny z funduszków miejskich. Szkoła wieczorowa w r. 1929/30 została upaństwowiona, początkowo również miała dużo uczniów, pod koniec zaś roku frekwencja

maleje. Uczą w niej nauczyciele szkół powszechnych, opłacani z funduszków państwowych i samorządowych.

Przy szkole powszechnej w roku szkolnym 1928/29, została założona „światlica“, będąca pod kierownictwem jednego z nauczycieli. Światlica ta miała na celu: z jednej strony danie możliwości dzieciom, nie mającym odpowiednich warunków domowych, odrabiania lekcji, względnie pomocy mniej chętnym, z drugiej strony — wpływanie na urabianie charakterów spaczonych i ra zaniedbanych moralnie. Niestety, światlica ta została w roku 1929/30 zlikwidowana.

Do całościowego zcharakteryzowania szkolnictwa powszechnego w Błoniu należy dodać, że szkoły posia-



Budynek Szkoły Nr. 2.

dają biblioteki uczniowskie, składające się z przeszło 1000 oprawnych książek, i nauczycielską, składającą się z przeszło 100 tomów dzieł treści naukowej.

Wśród działalności szkolnej w roku 1928/29 zorganizowano: kasę oszczędnościową, sklepik uczniowski, kółko amatorskie, chór szkolny, kółko sportowe i przysposobienie wojskowe. W roku 29/30 wprowadzono w nich oddziałach Samorząd Szkolny, oraz zorganizowano i postawiono na należytych poziomach drużyny harcerskie — męską i żeńską. Organizacje te prowadzone są przez poszczególnych nauczycieli.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że szkoła Nr. 1 posiada sztandar, zakupiony w r. 1929 z sum zebranych częściowo wśród dzieci, z ofiarności niektórych miejscowych organizacyj i społeczeństwa błońskiego.

Oprócz szkół powszechnych, szkoły wieczorowej, na terenie Błonia została założona w r. 1927 Szkoła Handlowa Koedukacyjna Polskiej Macierzy Szkolnej. Uczniów do niej uczęszcza około 50. Stałych nauczycieli nie utrzymuje: część wykładów prowadzą przyjeżdżający z Warszawy, a część—nauczyciele ze szkoły powszechnej, płatni za godziny wykładowe.



Popis gimnastyczny dzieci na zakończenie 1928/29 r.

Charakteryzując stan szkolnictwa na terenie Błonia należy wspomnieć, że miasto popiera poczynania szkół, rozumiejąc doniosłość takowych, nie żałuje pieniędzy na ich utrzymanie.

Kończąc rys Błonia współczesnego nie można pominąć milczeniem obecnego szybszego rozwoju miasta. W ostatnich czasach zadrzewiono cały szereg ulic, założono nowe chodniki, dokończono i doprowadzono do estetycznego wyglądu park miejski, o którym wyżej wspominaliśmy, oraz na tak zwanych „łakach” wybudowano stadion sportowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ż Y C I E S P O Ł E C Z N E .

Zaczątków życia społecznego w Błoniu należy szukać już w stowarzyszeniach, zwanych cechami. Cechy są to stowarzyszenia wielu członków, zajmujących się w pewnym miejscu tem samem rzemiosłem i podległych pewnym ustawom, określającym przywileje i ciężary, leżące na stowarzyszonych. Cechy w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu miast przez wytworzenie zamożnego i pracowitego mieszczaństwa i powiększenie dobrobytu ogólnego. Cechy miały na celu z jednej strony poprawę bytu stowarzyszonych, obronę ich interesów materialnych, z drugiej zaś strony dbały i o stronę moralną, podnosząc wśród stowarzyszonych siłę duchową, rozstrzygając wzajemne spory w własnym zakresie.

Błonie miało 5 cechów; krawiecki, piwowarski, prasolski, szewcki i oracki. Z wymienionych cechów znamy bliżej dwa: szewcki, który zachował się do dnia dzisiejszego, i oracki, który „nie był konfirmowany”. Losy natomiast innych cechów nie są nam znane; wiadomem jest tylko, że dzisiaj ich w Błoniu nie ma, pomimo, że w swoim czasie korzystały z całego szeregu przywilejów.

Cech szewcki ma, jak już wyżej wspominaliśmy, zachowaną księgę protokołów cechowych i akt z własnoręcznym podpisem króla Jana III i Stanisława Augusta nadający nowe przywileje i potwierdzający stare. Istnienie drugiego cechu, cechu oraczy, potwierdza do pewnego stopnia rolniczy charakter naszego miasta.

Fryderyk August dnia 20 czerwca 1810 roku zmienia nazwę cechu na nazwę „Towarzystwa Naszego Gospodarczo-Rolniczego w Księstwie Warszawskim”.

Cech oracki normował stosunki wzajemne między rolnikami. Stowarzyszeni w cechu rolnicy mieli wspólne pastwiska. Cech oracki w kościele Świętej Trójcy miał swoją kaplicę Pana Jezusa, którą stowarzyszeni obowiązani byli utrzymywać w należytym stanie. Pierwszy nam dostępny protokół tego cechu odnosi się do roku 1763. Z dalszych czerpiemy wiadomości że w roku 1797 edyktem królewskim zabroniono było żydom sprzedawać posiadłości.

Obchodzony uroczystie zwyczaj święcenia pól tak zwany „Emaus”, zachował się wśród rolników do dnia dzisiejszego.

To są zaczątki życia społecznego w Błoniu. Dalszy bieg życia, warunki społeczno-polityczne siłą rzeczy wytwarzają konieczność stowarzyszania się dla wspólnej pracy nad dobrem Państwa, nad dobrem poszczególnych warstw. Szczególnie ważnem było organizowanie się społeczeństwa o okresie walk o niepodległość w okresie niewoli.

Tworzenie Komitetu Obrony Narodowej z czasów Kościuszkowskich, organizacja powstań—to to są przejawy organizowania życia społecznego.

Polska straciła samodzielność, rozszarpana została na części. Błonie, jako jedno z miast Polski, stało się łupem moskali, którzy na swój sposób dążyli do zrusyfikowania kraju. Żandarmsko-policyjny system rządów rosyjskich, stałe prześladowania, chęć zabicia poczucia polskości i dążeń niepodległościowych musiały wywołać odruch wśród społeczeństwa polskiego do organizowania się w tych lub innych instytucjach o charakterze społeczno-filantropijnym, a w gruncie rzeczy mających podkład głębszy, podkład rozwijania uczuć niepodległościowych. To były szkoły, u których przygotowywały się pokolenia do walki o wyzwolenie Polski z jarzma niewoli. Każda więc nowa placówka, organizowana w tych czasach, była witana z nieopisanym entuzjazmem, a zarazem była pod baczny okiem żandarmów rosyjskich.

Rok 1903 wprowadza nam do Błonia placówkę, zdawałoby się, o charakterze dochodowym, Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe, a jednak przyczyniającą się do wyrabiania poczucia obywatelskości, samopomocy i samoobrony. Na gruncie tym powstają myśli wzniosłe o charakterze ogólnospołecznym. Do takich zaliczyć możemy podtrzymywanie instytucji społecznych, borykających się z trudnościami finansowymi. Placówka ta miała również na celu podniesienie poziomu małego warsztatu pracy i drobnego handlu polskiego.

Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe wykazywało wykitną żywność. Na 1 stycznia 1914 roku miało 619 członków z sumą udziałów 34660 rb., wkładów miało 113246 rb., i na pożyczkach u członków posiadało 152400 rb.

W 1912 roku Towarzystwo to wypożyczyło Komitetowi budowy gmachu Straży ogniowej 4000 rb., za którą to sumę otrzymało prawo korzystania do 1 stycznia 1846 r. z trzech pokoi w tym gmachu. Lokal ten zajęła Szkoła powszechna, a Towarzystwo korzysta tylko z komornego.

W roku 1905 zarzewie rewolucji ogarnia całe państwo moskiewskie. Zabłyśła Jutrzenka wolności dla Polski, która mogła powstać z rewolucji rosyjskiej. Ruch rewolucyjny ogarnia i Polskę. Najlepsi synowie Ojczyzny z okrzykiem „Niech żyje Polska!” idą na szubienicę, do więzień, na Sybir. Ruch ten nie był obcy i w Błoniu. Tu siłą rewolucji, by osłabić ciemniźnielę, została rozbita kasa pocztowa, sklep monopolu spirytusowego, oraz zdarty i zniszczony orzeł moskiewski. Z ruchu tego okresu znane nam są nazwiska błoniaków pionierów wolności i niepodległości Polski, którzy przypłacili swoją ideowość zesłaniem na Syberję: Jan Górski, Władysław Urbański, i Maciej Zalewski. Cześć tym bohaterom!

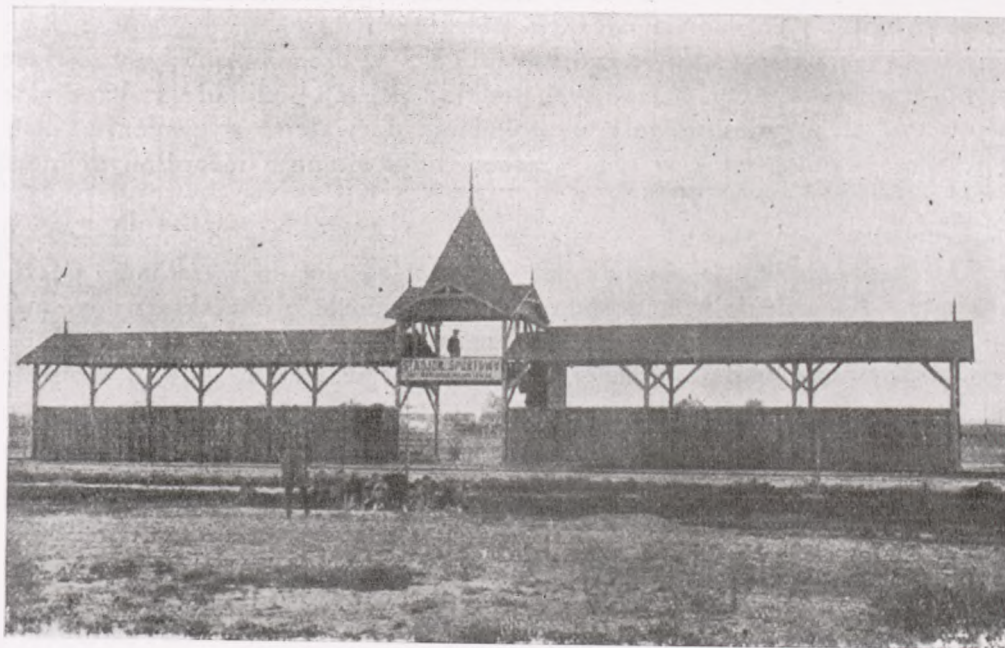
W takich to czasach zostaje założona w Błoniu Straż Ogniowa Ochotnicza. Zadanie jej to nietylko nieść pomoc w walce z żywiołem, ale i w spokoju kuć przyszłość lepszego jutra, jutra niepodległości

Polski. Straż błońska skupiała w sobie życie kulturalno-społeczne miasta i przygotowywała duchowo wszystkich tych, którzy w odpowiednio szczęśliwszym momencie mieli iść i własną krwią wywalczyć Ojczyznę.

W roku 1914 został wykończony budynek straży, owoc kolosalnego wysiłku miejscowego społeczeństwa.

W roku 1908 powstaje „Zachęta“, sklep spółdzielczy, jako wyraz rozwijającego się ruchu kooperatywnego.

W tym też roku pod egidą Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci została założona w Błoniu ochronka, do której uczęszczało około 100 dzieci. Wobec szczupłego pomieszczenia i dalszego napły-



Stadion Sportowy im. Marszałka Piłsudskiego.

wu dzieci, założono jeszcze dwie ochronki. W ochronkach tych około 150 dzieci otrzymywało naukę w języku ojczystym i należyte wychowanie. Zaslugą komitetu, zajmującego się temi ochronkami, było założenie sali zajęć, w której starsze dziewczęta uczyły się haftu i szycia. Należy przytem podkreślić, że komitet ten utrzymywał ochronki i salę zajęć wyłącznie tylko z ofiarności publicznej, nie otrzymując żadnych subsydjów. Ochronki te istniały do przymusowej ewakuacji w czasie wojny światowej.

Rok 1909 daje miastu nową placówkę, zadaniem której było rozbudzić zamięłowanie do kraju ojczy-

stego w myśl słów: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.“ Placówką tą jest Towarzystwo Krajoznawcze.

W tym czasie dla szerzenia kultury muzycznej powstaje towarzystwo muzyczne „Lutnia“, które organizuje i prowadzi zespół muzyczny i chór mieszany.

W roku 1910 Grodzkie Towarzystwo Rolnicze, oddział C. T. R. urządza w Błoniu pokaz rolniczo hodowlany, pokaz ten wywołuje zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców miasta, ale i sprowadza z okolicy całe rzesze rolników.

Życie kulturalne w Błoniu oraz żywym bije tętnem: każdy rok daje coś nowego. Rok 1912 daje miastu telefony, założone przez prywatne konsorcjum. Stacja mieściła się przy aptece. Błonie było połączone siecią telefoniczną z okolicznymi miejscowościami. Placówka ta trwała niedługo, z chwilą wybuchu wojny została zlikwidowana.

Kończąc okres przedwojenny życia społeczno kulturalnego w Błoniu, należy rzucić okiem na życie kulturalne społeczeństwa żydowskiego, stanowiącego 25% ludności miasta.

Jak już wspominaliśmy żydom wolno było zamieszkiwać w Błoniu od roku 1810. Początkowo było ich w mieście bardzo mało, mimo to jednak już mieli stowarzyszenie „Talmud-Tojre“, założone około roku 1870. Stowarzyszenie to miało na celu pomoc biednym dzieciom, utrzymywało z własnych funduszy szkołę, do której uczęszczało około 30 dzieci.

Synagoga mieściła się w miejscu obecnej rytualnej łaźni: rabinatu i cmentarza w Błoniu nie było, a zmarłych grzebali w Grodzisku. Około roku 1885 został założony „Kahał“, urządzony cmentarz i utworzony rabinat.

W roku 1908 założono stowarzyszenie pomocy biednym żydom „Linah-Hacedek.“ W roku 1912 została wybudowana obecna synagoga.

Na tem zakończyć można okres przedwojenny, przechodząc równocześnie do okresu wojny światowej, która odbiła się echem i na życiu społecznym w Błoniu.

Istniejące w okresie przedwojennym instytucje chwilowo wstrzymują swoją działalność, ustępując miejsca nowym, przystosowanym do potrzeb wojny światowej 1914-1918 roku.

W tym czasie powstaje w Błoniu Komitet Obywatelski, który organizuje bezpłatną jadalnię, herbaciarnię, rozdawnictwo odzieży. W jadalni tej wydawano dziennie około 800 obiadów rodzinom rezerwistów, względnie rodzinom tych, których wypadki wojny światowej oderwały od zajęć domowych i zmusiły do pracy pomocniczej w wojsku.

W budynku Straży mieścił się szpital, obsługiwany w znacznym stopniu przez mieszkańców miasta Błonia.

Rok 1915 oddaje Błonie w ręce Niemców. Zaczyna się czas okupacji niemieckiej, zaczyna się organizacja władz miejskich pod ścisłą kontrolą okupantów. Życie społeczne zamarło. Cały szereg osób czynnych przed okupacją zmuszony był opuścić Błonie.

Ze stowarzyszeń w tym czasie istniała Straż Ogniowa ochotnicza, pozbawiona własnej siedziby, którą zajęli Niemcy. Ciężki był jej żywot, tem nie mniej jednak istniała, stopniowo przygotowywała się by z czasem po zrzućciu jarzma, już ostatniego, wydzwignąć się i stanąć na czele dawnych i nowopowstających instytucji.

Straż Ogniowa szczególnie rozwinęła się po odzyskaniu niepodległości Polski, którą na terenie miasta wywalczyła do pewnego stopniawłasną piersią, biorąc czynny udział w w rozbrojeniu ostatnich najeźdźców.



Synagoga.

Powrót do kraju szeregu obywateli z przymusowej tułaczki przyczynił się niewątpliwie do szybkiego rozwoju Straży. Straż obecnie jest najbogatszą instytucją w mieście: własny piętrowy budynek murowany, 4-opiętrowa wspinaknia, bardzo bogaty tabor, 3 samochody pożarnicze.

Błońskie społeczeństwo tak, jak społeczeństwo całej Polski, wyczuwało, że już jest bliska chwila ostatecznego porachunku z najeźdźcami, że walą się w gruzy dynastje carów, kajzerów, a na ruinach tych musi powstać wolna i niepodległa Polska z jednej strony, jako owoc ruchów rewolucyjnych w państwach zaborczych,

bądź już wyraźnie występujących n. p. Rosja, bądź też mających przygotowany grunt do wybuchu, z drugiej-
ofiarna krew legionów i organizacji wojskowych, tak zwanych P. O. W.

W okresie zaborczym błoniacy zdawali sobie sprawę, że aby czynnie wystąpić, należy być przygotowanym.

To też w roku 1916 na terenie Błonia tworzy się Polska Organizacja Wojskowa. Młodzież błońska przygotowuje się by, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, wystąpić otwarcie przeciw najeźdźcom. Członkowie



Budynek Straży Ogniowej.

P. O. W. mają broń, odbywają ćwiczenia, niejedni nie mogli ukryć się przed baczem okupantów i przypłacili swoją ideowość więzieniem. W listopadzie przed samym rozbrojeniem zostają wcieleni do kadry przyszłego wojska polskiego, przed którym już z chwilą narodzin leżało olbrzymie pole do pracy bojowej.

W okresie okupacji niemieckiej 5 kwietnia 1916 roku wznawia swoją działalność Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe. Niemcy nie krzywdzili T-wa materialnie, nakazali jedynie korespondować z nimi po niemiecku. W roku 1918 po powstaniu Państwa Polskiego Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe

składa na cele państwowe duże ofiary i przelewa do kas rządowych z Błonia i okolicy 661000 rb. i 26500 mr. na pożyczkę skarbową i jak wykazała przyszłość z wielką krzywdą dla członków T-wa. W roku 1920 T-wo zmieniło nazwę na: „Kasa Spółdzielcza w Błoniu.

Okres inflacji doprowadza kasę do ruiny i tylko zawdzięczając kolosalnemu wysiłkowi władz spółdzielni nie została zlikwidowana a przeciwnie zaczęła się rozwijać. Obecnie stanowi poważną placówkę w życiu gospodarczym miasta. Sam fakt, że w końcu okresu inflacyjnego kasa posiada udziałów po przeliczeniu złote na sumę 3 zł. 82 gr., funduszy 4 grosze, wkładów 4 złote i na pożyczkach 10 zł., natomiast na 1 lipca 1928 roku posiada udziałów na sumę 20630 zł., pożyczek na sumę 104551 zł., wkładów 13272 zł. i funduszy 3791 zł., — wymownie świadczy sam za siebie.

Również w roku 1916 powstaje w Błoniu Kółko Rolnicze, jako oddział Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Działalność jego w czasach okupacji nie odznaczała się zbyt dużą żywotnością, natomiast w czasie niepodległości zatacza coraz to szersze kręgi: w r. 1926 i 1928 urządza pokazy rolniczo-hodowlane, Błońskie Kółko Rolnicze w działalności swojej nieogranicza się do terenu samego miasta, a głównie rozwija działalność na okolicie Błonia. Prowadząc akcję oświatową w specjalnym kierunku, prenumeruje dla swoich członków „Gazetę Gospodarską“ w kilkunastu egzemplarzach.

Z organizacji żydowskich, powstałych na terenie miasta w czasie okupacji, istniejących i obecnie należy wspomnieć o bibliotece przy organizacji sjonistycznej „Hatykwa“. Biblioteka została zorganizowana w roku 1917. W czasie okupacji niemieckiej gmina żydowska otrzymała autonomię, z której korzysta do obecnie chwili. W roku 1917 organizacja sjonistyczna, zorganizowana na terenie Błonia w 1903 roku, założyła szkołę żydowską, która w 1921 roku przeszła w ręce „Mizerachistów“, odłamu prawicowego sjonistów, wreszcie w 1922 została przyłączona do szkoły powszechnej w Błoniu. Z organizacji żydowskich okresu powojennego należy wspomnieć jeszcze o klubie gimnastyczno-sportowym „Jordan“, założonym w 1924 roku oraz o sekcji sportowej przy organizacji „Hatykwa“, zorganizowanej w 1928 roku. Nie można pominąć milczeniem placówki, odgrywającej ważną rolę w życiu gospodarczym miasta, nie tylko wśród żydów, o żydowskim Banku Ludowym, „Bank ten powstał w 1928 roku z „Żydowskiej Kasy Spółdzielczej w Błoniu“, zorganizowanej w roku 1920 przez członków żydów, którzy ustąpili z Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Rok 1918, rok zrzucenia ostatniego jarzma, rok, w którym nowy najeźdźca czycha na całość Rzeczypospolitej — to okres najintensywniejszej pracy społecznej w Błoniu. Społeczeństwo błońskie pracuje z zaparciem się siebie. Daje pracę, daje mienie swoje, posyła swoich synów, by gromić najeźdźców, by utrwalić granice tyloma ofiarami wywalczonej Ojczyzny. Złotymi głoskami zostały zapisane, bo krwią własną zaznaczyły się w dziejach ruchu wolnościowego następujące osoby, które zginęły w walce za Ojczyznę: Baronowski Nikodem, Kaźmierczak Walenty, Malinowski Zenon, Mirosławski Aleksander, Milczarek Władysław, Szatanek Aleksander, Ulrych Jan, Wineberg Artur. — Cześć ich pamięci! A ziemia niech im lekką będzie — Pomnąc ich największą ofiarę, społeczeństwo błońskie zrobiło im pamiątkową tablicę, która w roku 1922 została wmurowana w mury kościoła.

Zdrowe idee w społeczeństwie błońskim są. Miłość Ojczyzny, przywiązanie do miasta rodzimego,— oto cechy charakterystyczne miejscowego społeczeństwa. Każde wezwanie czy to w kierunku niesienia pomocy materialnej czy też moralnej, napewno odbije się dodatniem echem w społeczeństwie błońskim.

To też w roku 1919, kiedy jedni w walkach o utrwalenie bytu Państwa Polskiego krew przelewają, drudzy złoto i inne kosztowności do skarbu Państwa składają. Złożono wtedy złotych obrączek 11, kolczyków 9, pierścionków 5, broszek 2, szpilkę 1, srebrnych przedmiotów 160 różnej wielkości, monet srebrnych: franków 1, marak 168, koron 6, rubli 481, złotych rubli 240, bilonem 8 marek, 1,04 korony, 250 marek i 420 rubli.

W rok później, gdy rozgrywały się walki z najeźdźcą bolszewickim, gdy stolica była zagrożona, znów pospieszono z ofiarami. Zbiór ówczesny był znacznie większy, bo zebrano na skarb Państwa 17 funtów srebra i 1¹/₂ złota, nie licząc miedzi, której całe stopy przyniesiono.

W 1919 roku mieszkańcy Błonia i okolicy uformowali i wyekwipowali szwadron ułanów Kossaka. Smutny los spotkał ów szwadron, gdyż został on rozbrojony, w następstwie zaś czego rozformowany i wcielony do pułków.

W ciężkich chwilach odbudowy państwa naszego Błonie przechodziło bardzo trudne koleje: przede-wszystkiem brak żywności, po zakup której władze miejskie musiały wysyłać setki kilometrów. W tym czasie powstaje Główna Rada Opiekuńcza, Komitet który działa na terenie tutejszego miasta, ocierając nie jednej rodzinie łzę z oka.

Łącznie z Komitetem Rady Głównej Opiekuńczej działała organizacja pań z Błonia, która nosiła nazwę „Koła Polek“ a została założoną 1918 roku, po rozbrojeniu Niemców.

Wówczas to Koło Polek łącznie z Komitetem R. G. O. zbierało produkty żywnościowe, zakupywało odzież i wszystko to wysyłało na front dla żołnierzy, którzy niejednokrotnie głodem i chłodem przymierali, niosąc trud i oddając życie w ofierze Ojczyźnie. Znany nam jest fakt, że delegatka Koła Polek zawiozła na front, aż za Lidę, cały wagon odzieży zakupionej przez Błonie i okolicę.

W roku 1920, gdy do bram Warszawy dobijali się bolszewicy, gdy w całym kraju panowało rozgoryczowanie, gdy na ustach wszystkich było pytanie co będzie? Błonie tworzy Podkomitet Obrony Narodowej. Cały szereg działaczy stanęło do pracy. Magistrat, z polecenia władz, nałożył specjalny podatek na wyekwipowanie żołnierzy, a ludność bez szemrania płaciła, ba! nawet Komitetowi składała dobrowolne na ten cel datki. Z funduszy tych zakupiono pewną ilość bielizny, którą wysłano do pułków. Koło Polek i tutaj brało czynny udział, wchodząc w skład podkomitetu Obrony Narodowej. Z biegiem czasu organizacja Koła Polek stopniowo upada, nie mając czy inicjatywy czy też pola do pracy. Natomiast, jak gdyby na jej gruzach, powstaje w 1926 roku Narodowa organizacja Kobiet, która w gronie swem ma kilkanaście pań z Błonia i okolicy, opłacających składki i zbierających się na pogawędki-pracy zaś żadnej społecznej nie dają.

Błonie, jak cały szereg miast i miasteczek, było zaniedbane pod względem kulturalnym. Należy

odrobić wiele zaległości, należy zrobić to, czego nie wolno było robić pod bacznym okiem stupajki moskiewskiej i schutzmana niemieckiego.

Na barkach społeczeństwa spoczywa olbrzymi ciężar, podołać może tylko zrozumienie braków przez społeczeństwo, kolosalną napięcie jego, by bodajże tylko dopędzić kulturalne społeczeństwa Zachodu.

Błońskie społeczeństwo to rozumiało. W okresie powojennym powstają z gruzów dawne organizacje, tworzą się nowe, by pod różnymi sztandarami, różnymi drogami dojść do podniesienia kultury Błonia.

Tak w roku 1918 wznowiona została działalność Towarzystwa Krajoznawczego, która trwała jednak krótko i na jego miejscu powstaje Towarzystwo Demokratyczne, przemieniające się w 1920 roku na Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży. Towarzystwo to istnieje po dziś dzień i prowadzi bibliotekę, składającą się z około 1000 tomów, urządza przedstawienia amatorskie.

W roku 1919 powstaje kooperatywa spożywcza założona przy robotniów. W roku 1924 powstaje oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa, który do roku 1929 nie wykazywał zbyt żywej żywotności poza zbieraniem składek członkowskich. W ostatnich czasach w związku z zorganizowaniem oddzielnych kół, jak np. przy fabryce zapalek, szkołach rozwinęła się bardziej akcja propagandowa konieczności istnienia L. O. P. P. drogą odczytów pokazów lotniczych.

W roku 1925 w związku z propagandą popierania rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, by każdy obywatel, w razie zagrażającego Ojczyźnie niebezpieczeństwa, mógł stanąć przygotowany do boju, tworzą się dwie organizacje: Strzelec i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Uważając, że siła narodu polega nie tylko na wychowaniu fizycznym młodzieży, a główną siłą Państwa jest obywatel świadomy swych celów, tworzą się w Błoniu organizacje oświatowe: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, znane popularnie ze skrótu początkowych liter T. U. R., Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo Przyjaciół Szkoły.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego założone w roku 1925, rozwija nader ożywioną akcję oświatową wśród warstw robotniczych. Od czasu powstania T. U. R.-ego z wytkniętych sobie celów, prowadziło ogólne kursy doszkalające, kursy dla analfabetów, na których wykładały miejscowe siły nauczycielskie ze szkoły powszechnej, pracując bezinteresownie, kursy samorządowe, prowadzone przez przyjezdnych prelegentów i urządzało cały szereg odczytów. Niezależnie od powyżej wspomnianych prac okresowych T. U. R. w łonie swoim ma stałe kołko dramatyczne, zespół muzyczny i sekcję sportową. Jak dalece rozwija się praca T. U. R. świadczyć może fakt, że organizacja ta jedna na terenie Błonia poza Strażą Ogniową Ochotniczą zdobyła się na kupno własnego domu w roku 1928. W roku 1930 przystąpiło do wydawnictwa miesięcznika popularno-naukowego pod nazwą „Błoński Turowiec”.

Polska Macierz Szkolna opiekuje się Koedukacyjną Szkołą Handlową.

Z oświatowych placówek do omówienia najmłodsza, bo powstała w roku 1928, Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Powszechnej w Błoniu, Towarzystwo to ma za zadanie spopularyzowanie idei szkolnictwa powszechnego, wciągnięcie jak najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa do zainteresowania się tą szkołą. — Acz

kolwiek tak młoda organizacja, jednak już przychodzi z pomocą staraniom i poczynaniom miejscowych władz szkolnych, narazie przez dostarczanie pewnych sum na kupon pomocy szkolnych i wycieczki.

W ostatnich zaś czasach T-wo to nie wykazuje jakiegokolwiek żywszej akcji.

Jeżeli dodamy do tego krótkiego opisu życia społecznego w Błoniu istnienie w mieście związków zawodowych: Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych, związku strycharzy, związku dozorców



Dom T-wa Uniwersytetu Robotniczego.

domowych, związku pracowników przemysłu skórzanego, związku kolejarzy, związku rzemieślników żydów, — będziemy mieli pełny obraz tego, jakim tętnem bije życie w Błoniu, by wyrównać tym brakom, które powstać musiały w czasie wiekowej niewoli, tej energii mieszkańców, z jaką dążą, by w szybkim tempie podnieść kulturę tego historycznego miasta.

R Z U T N A P R Z Y S Z Ł O Ś Ć .

Wysunięcie Błonia na kraniec powiatu, a przez to ustąpienie dominującego znaczenia jako miasta powiatowego, pozbawienie go urzędów powiatowych, wpływa ujemnie na jego rozwój, odsuwa go na plan drugi, pomimo jego historycznej przeszłości, pomimo usilnej pracy społeczeństwa nad podniesieniem kulturalnym miasta. Przyszłość historycznego Błonia nie może być obojętną dla ogółu jego obywateli. Dlatego też nasuwa się myśl wytworzenia warunków, przy których miasto mogłoby rzeczywiście być miastem powiatowym. A warunki takie można by wytworzyć jedynie przez pewne zmiany terenu powiatu: z obecnego powiatu Błońskiego, mającego siedzibę w Grodzisku, utworzyć dwa — Błoński i Grodziski, przyłączając do nowoprojektowanego błońskiego powiatu część powiatu Warszawskiego. Wtedy Błonie położone byłoby w centrum powiatu, byłoby siedzibą władz powiatowych i w szybkim tempie kroczyłoby ku rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu.

Bliskość stolicy, kolej, szosa Warszawa-Poznań przemawiają za staraniami się o uprzemysłowienie miasta, o uruchomienie paru większych fabryk.

Nie mniejsze znaczenie gospodarcze dla miasta miałyby również i przyłączenie dwóch cegielni „Zofówka” i „Kopytów”, położonych w gminie Radzikowskiej na samej granicy terenów miejskich, a nawet częściowo wrzynających się w grunta miejskie. Za tym przemawia jeszcze i ta okoliczność, że pracownicy tych cegielni związani są i kulturalnie i materialnie z Błoniem.

Jednym z czynników hamujących rozwój miasta są majątki ziemskie, położone w samym mieście i mające grunta w kierunku stacji kolejowej, będącej w odległości $1\frac{1}{2}$ kilometra od miasta. Rozwój miasta zawsze ciąży w kierunku stacji tem samem po rozparcelowaniu tych terenów miasto szybkim krokiem rozbudowałoby się w tym kierunku, względnie na tych terenach w związku z możliwością przeprowadzenia bocznicy kolejowych mogłyby być uruchomione fabryki.

Te myśli rzucone tutaj, zdajemy sobie sprawę, nie mogą być zrealizowane natychmiast ale ze względu na korzyści, jakie wyniknęłyby mogły dla miasta, samorząd winien czynić starania w tym kierunku.

Przed Błoniem leży odłogiem cały szereg prac.

Błonie jest to nizina wilgotna, należałoby ją osuszyć, uzdrowić, ze względu zaś na to, że miasto to ma charakter w znacznym stopniu rolniczy, należałoby podnieść wydajność rolnictwa przez z drenowanie pól

i odpowiednie ich skomasowanie. To leży w interesie gospodarki miejskiej: większa wydajność ziemi — większe dochody dla miasta; uzdrowienie—to zmniejszenie rozchodów na lecznictwo, to zmniejszenie warunków, przyczyniających się do powstawania całego szeregu chorób.

Mówiąc o zdrowotności nasuwa się myśl skanalizowania miasta i wybudowania szpitala, który w znacznym stopniu zmniejszyłby koszt leczenia, gdyż obecnie chorych skierowywać trzeba do szpitali stołecznych.



Dworzec kolejowy w Błoniu.

Nie od rzeczy byłoby wspomnieć o regulacji miasta, o poszerzeniu ulic, o wybrukowaniu ulic główniejszych kostką kamienną o doprowadzeniu do należytego stanu i wyglądu targowicy.

Ogólną państwową bolączką jest głód mieszkaniowy—domy stare się walą, nowych powstaje bardzo mało. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest rozbudzenie ruchu kooperatywnego budowlanego. Budowa w obecnych warunkach dla pojedynczych jednostek jest nader uciążliwą z jednej strony, z drugiej zaś przyczynia się do orgji drożyznianej mieszkań. Kooperatywy zaś, budujące małe mieszkania, przyczyni-

łyby się niewątpliwie do rozwiązania tak trudnego zadania, jaką jest klęska mieszkaniowa: czego nie mogą zrobić pojedyncze jednostki, to napewno dobrną do zwycięskiego rezultatu zorganizowane wysiłki społeczeństwa.

Błonie, jak wszystkie miasta i miasteczka, uginają się pod ciężarami podatkowymi, Zaległości do zrobienia moc, a dochody znikome. W jaki sposób powiększyć dochodowość miasta? Jedynie przez wprowadzenie dochodowych inwestycji: wybudowanie hal targowych, uruchomienie miejskiej piekarni mechanicznej. Hale targowe, powiększając dochodowość miasta, równocześnie przyczyniłyby się do podniesienia zdrowotnego przez zniesienie wszelkich straganów i straganików z produktami spożywczymi wystawianymi w dni targowej jarmarki.

Dążenia samorządu do wprowadzenia inwestycji dochodowych powiększyłoby fundusze miejskie, a przez to przyczynić by się mogło do utworzenia odpowiednich warunków kształcenia młodego pokolenia—tej przyszłości Polski. Boć kto jak kto ma być budowniczym lepszego jutra dla kraju, jak nie ci, którzy wyrosną z dzisiejszej dzieciarni. Kształcenie dzieci winno odbywać się w tych warunkach, aby mogły one, zdobywając światło i wiedzę, nie tracić swych sił fizycznych, a odwrotnie, kształcąc ducha równocześnie kształcić i ciało. Temu może odpowiedzieć jedynie gmach szkolny wzorowo urządzony ze wszystkimi wymogami nowoczesnej higieny. Mówiąc o stworzeniu odpowiednich warunków dla nauki, jak dla uczących się tak i dla nauczających przychodzi nam na myśl zdanie wygłoszone przez b. ministra p. Switalskiego na X zjeździe delegatów Związku Nauczycielskiego że „ludzie zgorzkniali przy warsztacie naukowym są nieszczęściem“ i odpowiedź na łamach książki p. t. „Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego w powiecie Warszawskim,“ skierowana do władz szkolnych w formie pytania: „czy ciasne, duszne, wilgotne, izby szkolne, nie odpowiadając najprymitywniejszym warunkom higienicznym mogą być przybytkiem pracy radosnej?“ Czyż u nas w Błoniu tak nie jest? Wierzmy w to że samorząd i społeczeństwo błońskie, które wykazywało i wykazuje dobre chęci w kierunku rozwoju szkolnictwa, wybuduje odpowiedni gmach szkolny, wytworzy odpowiedni warsztat naukowy, przy którym nauczający nie będą ludźmi zgorzkniałymi. Dzieci z przyjemnością będą się gnać do nauki, a zespół nauczycielski z zapałem i zaparciem się siebie będzie prowadził młode pokolenie ku chwale i pożytkowi Ojczyzny. Warunki rozwijającego się Błonia zataczają coraz szersze koła i w kierunku rozwoju szkolnictwa.

Szkoła dokształcająca dla uczniów rzemieślniczych, z chwilą zupełnego zrealizowania nauczania powszechnego, będzie musiała być zamienioną na szkołę zawodową, opartą na szkole powszechnej, odpowiednio wyposażoną, by mogła przygotować fachowe siły, odpowiadające wymogom obecnego życia społeczno-gospodarczego.

Stworzenie odpowiednich warunków dla szkoły powszechnej daje nam możliwość wychowywania i kształcenia dzieci od lat siedmiu. A co robić dla dzieci młodszych, dzieci wieku przedszkolnego? Organizować przedszkola, w których dzieci otrzymywałyby wychowanie i nabierałyby tej radości życia tak koniecznej niezbędnej dla rozwijającego się organizmu. Każdy wiek ma swoje prawa. Dziecko młode potrzebuje terenu, gdzie mogłoby wylać swoją energję, gdzie mogłoby być nie krępowane, gdzie nie będzie wdychało cuchnących wyziewów miejskich, a będzie oddychało całą pierśią czystym, świeżym powietrzem. Tu nasuwa się myśl zor-

ganizowania ogródków dziecięcych w gęście ogrodów d-ra Rau'a. Czy może być coś piękniejszego i bardziej podniecającego do pracy nad budową przyszłości kraju, jak masy dzieci w odpowiednich warunkach rozwijające się, pełne radości życia, bez trosk oddające się zabawie dziecięcej?! Patrząc na tę naszą przyszłość, na nasze pokolenia, rośniemy, nabieramy energii do pracy, by tym swoim następcom, tym przyszłym obywatelom kraju stworzyć lepsze warunki do pracy nad dalszym jego rozwojem.

Nie można również pominąć milezieniem i tych maluczkich niemowląt, które nie umieją się jeszcze upominać, a którym również coś nie coś należy się od społeczeństwa i samorządu. Należy wspomnieć o stacji opieki nad matką i dzieckiem, o poradni dla matek ciężarnych, o żłobku.

Jeżeli dodamy do tego rzutu jeszcze sprawę urządzania ogrodów działkowych, to tem samem ułatwimy sprawę nie tylko podniesienia higienicznych warunków miasta, a zarazem sprawę dania możliwości wypoczynku na świeżem powietrzu mieszkańcom, którzy zmuszeni są do przepędzania czasu w dusznych warsztatach. W ten sposób przyczynimy się do podtrzymania wyczerpujących się sił fizycznych ludzi pracy tych filarów, na barkach których spoczywa dobrobyt i siła narodu.

Rozwój życia społecznego w Błoniu, borykania się poszczególnych organizacji z brakiem odpowiednich lokali, które wprost wstrzymują polot i inicjatywę w pracy, wysuwa konieczność budowy „Domu Ludowego”.

Dom Ludowy w Błoniu, mamy wrażenie, winien posiadać dwie sale: jedną salę zebrań, która byłaby również i teatralną, a drugą salę gimnastyczną, która przyczyniłaby się do podniesienia rozwoju fizycznego wśród młodzieży starszej, oraz kilka pokoi, mogących pomieścić wszystkie stowarzyszenia miasta Błonia. W takim Domu Ludowym mogłaby być również urządzona czytelnia i ogólna biblioteka, obecnie rozprószona to w Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży, w fabryce Zapalek, w komendzie Policji Państwowej.

Zorganizowanie biblioteki ogólnej miejskiej pod fachowem kierownictwem należy zaliczyć do palących potrzeb naszego miasta. Najbliższą czytelnikowi jest książka, która odpowiada jego potrzebom duchowym. Przy propagowaniu czytelnictwa trzeba wprowadzać umiejętność wyboru książek i wiązać czytelnictwo z zajęciami, rozrywkami i zainteresowaniami społeczeństwa. Temu może odpowiedzieć biblioteka ogólna miejska, kierowana przez odpowiednie siły bibliotekarskie.

A może wtedy Dom Ludowy stałby się podstawową placówką oświaty pozaszkolnej, stałby się ogniskiem oświatowym. Ognisko oświatowe byłoby ośrodkiem wszelkich poczynań społeczno-wychowawczych i kulturalno-oświatowych, a oparte nie tylko na ofiarności społecznej lecz wydatnie subsydjonowane i popierane przez samorząd, odegrałoby wybitną rolę w życiu kulturalnem miasta.

Robiąc rzut na przyszłość, nie chcieliśmy bynajmniej być wyrocznią, która miałaby wskazać postępowanie władz czy społeczeństwa. Wierzmy tylko, że społeczeństwo, idąc zwartą masą do podniesienia miasta może w najtrudniejszych warunkach swej egzystencji zdziałać dużo. Trzeba się zespolic i wspólnie chcieć. Chcieć lepszej przyszłości i do niej dążyć. W dużej mierze pomoże nam nie rozdrabianie się, a zespolenie wszystkich warstw społeczeństwa w jedno Towarzystwo Przyjaciół Błonia. Gdyby takie Towarzystwo powstało,

a członkowie jego porzuciliby wszelkie prywaty, tworzylibyśmy dzieło przyszłości. Niech więc pierzchną wszelkie osobiste porachunki, niech złączy się inteligent pracujący z robotnikiem fabrycznym, kupiec z rzemieślnikiem i utworzą wyżej wspomniane Towarzystwo, Towarzystwo takie musiałoby połączyć wszystkich bez różnicy przekonań politycznych i religijnych, a praca nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym miasta winna stanowić cel członków. Członkowie niech się nie spodziewają obrony spraw wynikających z różnic socjalnych, niech nie myślą, że za rok, czy za dwa każdy w mieście będzie miał zaspokojone potrzeby, ale niech wiedzą, że praca i to praca uciążliwa, która realizować będzie stopniowo rozwój miasta, aby pozostawić następcom dorobek—to jest właściwe zadanie nasze.

Kto mało sieje—mało żąć będzie“ siejemy więc dużo zdrowego ziarna, a powstanie zbiór obfity. Zbiory otrzymane z naszego siewu iść powinny na pożytek wszystkich. Zasług zaś z tego tytułu nie należy nam się spodziewać.

„Nie masz zasług—mówi Konarski—to co my zowiemy zasługi, są tylko ku Ojczyźnie wypłacone długi. Ojczyzna nic nam nie jest winna: Ona—Pani, my jej więźniowie, Jej sługi, Jej obowiązani. Jej więc wolno krwi, ozdób, fortun naszych zażywać, my powinniśmy wszystko z życiem ważyć nie żebyśmy się od Niej dopominać nowych wdzięczności, lub dzięki mieli, lub nagród jakowych“.

Miasto nasze jest częścią tej wielkiej Ojczyzny, postępując więc w myśl słów Konarskiego stworzyć możemy wielkie dzieło. A gdy znajdują się i tacy, którzy w Towarzystwie Przyjaciół Błonia zechcą widzieć inne cele, wtedy przypomnijmy sobie słowa Asnyka:

„Pomimo gorzkich prób,
Zawsze, ach, dobrym bądź:
Z miłością drugich sądz
i patrz z nadzieją w grób“

i pracujmy wytrwale dla dobra przyszłych pokoleń.



Z. 618394

Reprint „Przyczynku do dziejów m. Błonia”

Grzegorz W. Nowakowski i Jan Kamosiński, autorzy „Przyczynku do dziejów m. Błonia”, zadeedykowali swą pracę „dzieciom szkół powszechnych” naszego miasta, „by poznając przeszłość, pracowały dla przyszłości”. Publikacja ukazała się w roku 1930, a do naszych dni dotrwało niewiele spośród wydrukowanych egzemplarzy. Krąży więc z rąk do rąk odblaski kserograficzne „Przyczynku”, wielokrotnie też mówiono o potrzebie wydania reprintu. Podjęło się tego zadania Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej, z pełną świadomością zarówno zalet, jak i niedoskonałości publikacji sprzed lat ponad osiemdziesięciu. W niektórych miejscach praca zestarzała się, bowiem badania historyczne wniosły nowe ustalenia. Rozdział „Błonie współczesne” przynosi wiele interesujących szczegółów dotyczących rozwoju miasta w latach dwudziestych, jednak też warto porównywać podane tam informacje z innymi przekazami źródłowymi.

Mimo wspomnianych niedoskonałości książka wciąż może być przydatna osobom zainteresowanym przeszłością naszego miasta. Więc niech nadal służy, nie tylko dzieciom, ale wszystkim zgłębiającym historię Błonia.

Zarząd TPZB



Do druku przygotowali: Roman Nowoszewski, Włodzimierz Rudnicki i Marek Krym

Wydało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej

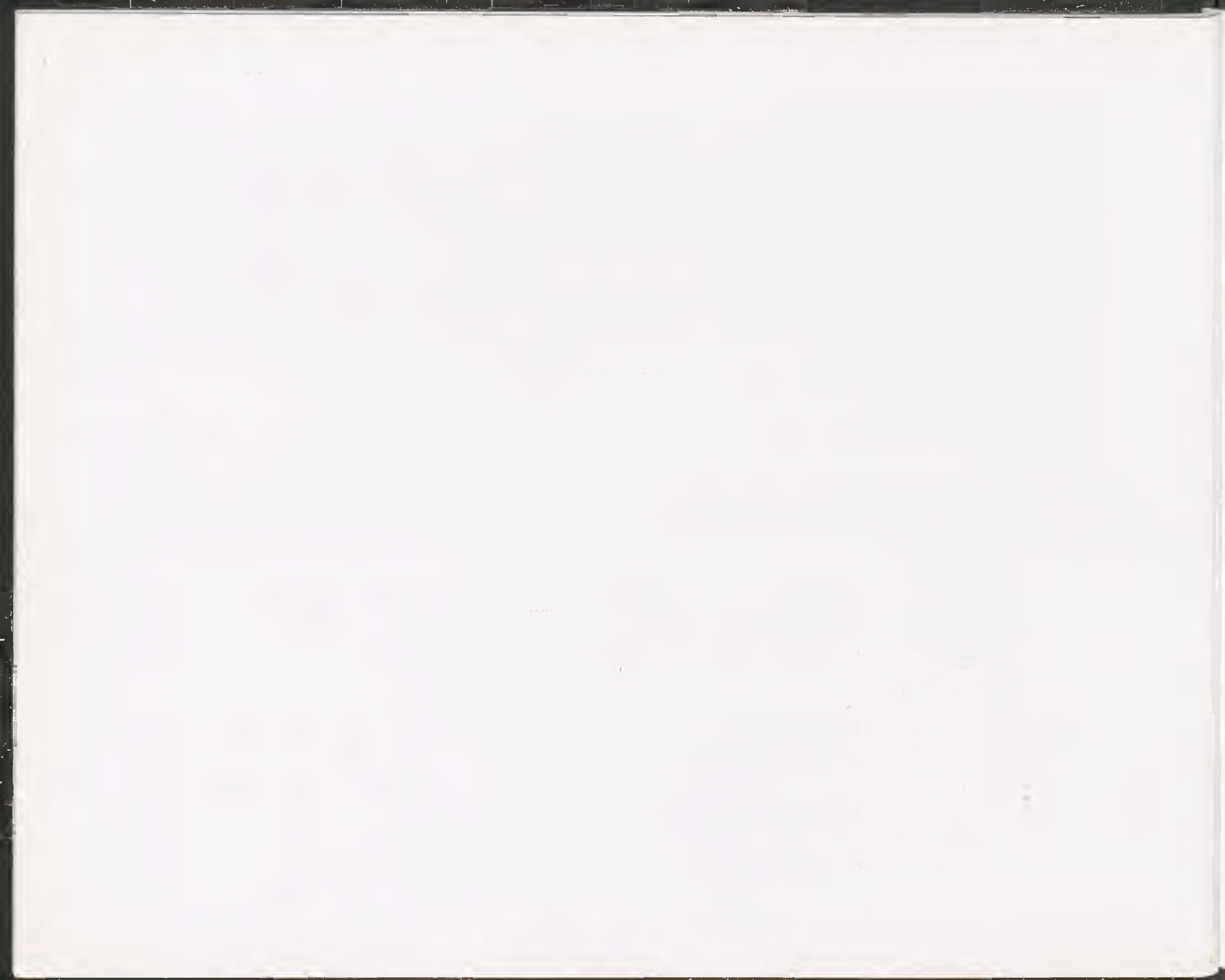
Nakładem
Urzędu Miejskiego w Błoniu

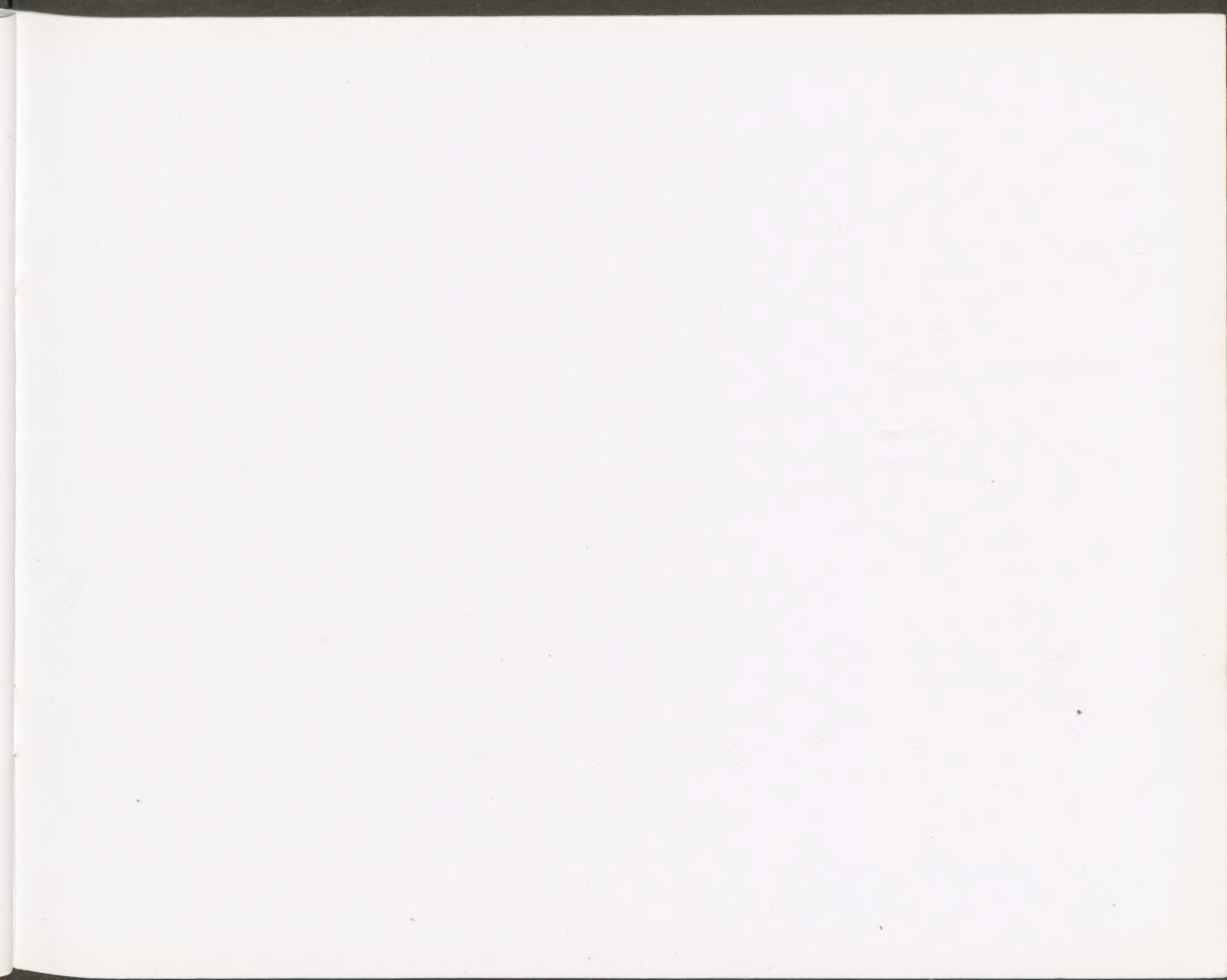
ISBN 978-83-917639-8-8

Nakład 200 egz. numerowanych

Egzemplarz numer ,738.....

Wydrukowała Drukarnia Gutenberg w Łodzi w listopadzie 2011 r.





ISBN 978-83-917639-8-8